Nr. 76 Łódź, Piątek 17 marca 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ochrona lokatora i rekwizycja.

W sejmie przygotowuje się obecnie nowa ustawa, która przewraca na nice obowiązujące prawo o ochronie lokatorów. Praktyczne wymogi życiowe oraz nieustanne ataki ze strony właścicieli nieruchomości, którzy przypominają ciągle sejmowi o swem istnieniu przy pomocy środków tak łagodnych, jak memorjały i tak ostrych i wrzaskliwych, jak demonstracje — robią swoje i powoli wyżłabiają luki zarówno w opinji sejmu, jak i społeczeństwa. Nowa ustawa zawiera cały szereg doniosłych postanowień. Przedewszystkiem obalona jest podstawowa zasada niewypowiedzialności umowy najmu. Właściciel domu może za trzymiesięcznem wymówieniem opróżnić mieszkanie, jeśli potrzebuje je na własny użytek (mieszkalny, biurowy, fabryczny) lub też celem dokonania przeróbek. Gdyby po opróżnieniu mieszkania uczynił zeń inny użytek, np. wynajął je innemu lokatorowi, musi zwrócić poprzedniemu tylko koszty przeprowadzki, oraz zapłacić odszkodowanie w wysokości rocznego komornego. Znacznemu podwyższeniu ulegną obowiązujące obecnie prawne stawki ceny najmu: od pięćdziesięciu do stu razy tyle, wiele lokator płaci obecnie.

Jasną jest rzeczą, że gdyby projekt powyższy zyskał siłę prawa, bylibyśmy w dziedzinie mieszkaniowej świadkami wielkiej katastrofy. Podwyższenie komornego wywoła nową falę strejków i drożyzny. Lokator — urzędnik prywatny, państwowy, kupiec, przemysłowiec, robotnik — zepchnie większy wydatek na mieszkanie przy pomocy żądań podwyżkowych na pracodawcę lub konsumenta. Możność wymawiania mieszkań w pewnych warunkach, wywoła liczne nadużycia i wzmoże spekulację.

Z drugiej strony obowiązujące prawodawstwo nie tylko nie jest doskonałe, ale brak mu wiele do tego, ażeby przynajmniej było znośne.

Ustawa o ochronie lokatorów i prawo rekwizycji wdziera się głęboko w podwaliny naszego ustroju społecznego, w kodeks cywilny i konstytucję i jest mocną rysą socjalistyczną na jednolitej powierzchni burżuazyjnego porządku rzeczy. Jeśli nasi kamienicznicy skarżą się, że są mocno pokrzywdzeni, to, w gruncie rzeczy, pod jednym względem mają rację: państwo nie pozwala wykorzystać im konjunktury ze względów socjalnych, choć nie nakłada tego kagańca na inne formy własności i wyzysku. Mniejsza, zresztą, o tę nieliczną gromadkę ludzi niezadowolonych. Wojna odebrała innym o wiele więcej. Chodzi jednak o rzecz ważniejszą, a właściwie o kilka nawet momentów. Ujmiemy je schematycznie:

1) Stan nieruchomości miejskich stale się pogarsza. Od ośmiu lat nikt nie odświeża domów. Wartość ich, jako majątku narodowego, zmniejsza się, cierpi bezpieczeństwo publiczne, względy sanitarne i estetyczne.

2) Ruch budowlany ustał zupełnie. Wprawdzie odnośna ustawa wyjmuje nowe domy z pod działania praw wyjątkowych o ochronie lokatorów i rekwizycji, ale to nie wystarcza. Nadzwyczaj zawiłe nasze prawodawstwo nigdzie nie stanowi, by umowy najmu w no-

wych domach były wyjęte z pod mocy ustawy o lichwie wojennej. A któż zna przepastne labirynty tej ustawy i praktyki odnośnych urzędów? Nic dziwnego, że przy chaosie walutowym i nieustannym wzroście drożyzny, nikt nie chce ryzykować wielkiego kapitału, wymaganego dziś na budowanie domu, jeśli dom ten ma się znajdować pod rządami tak elastycznego prawa. Pozatem kapitaliści zrażeni są przykładem obecnych kamieniczników. Któż zaręczy, myślą, że za rok nie rozciągną ustaw wyjątkowych na nowe domy? Wreszcie ostatni szkopuł budowlany: po miastach wytworzyła się szczególna niejako klasa posiadaczy domów. Oni, jako znający tę branżę, nagół budowali nowe domy. Od nich dopiero inni kupowali gotowe. Dziś stronią oni już od budowania, a inni nie imają się nieznanych interesów, w dodatku wymagających wielkich inwestycji. Trzeba wziąć pod uwagę, że wybudowanie wielkiego domu mieszkalnego kosztuje dziś conajmniej 100 miljonów marek.

3) Małe zyski właścicieli nieruchomości odbijają się na dochodach miast, gdyż gminy nie mogą ściągać od nich wielkich podatków.

Powyższe momenty wskazują wyraźnie, iż sytuacja obecna żadną miarą nie jest zadawalniająca. Prawodawstwo, ograniczające właścicieli nieruchomości (przymus najmu) i lokatorów (rekwizycje) jest tylko dyktowane względami doraźnemi, a nie zawiera perspektywy poprawy stosunków. Na dłuższą metę absolutnie nie wystarcza ono, a z punktu widzenia racjonalnej polityki mieszkaniowej jest nawet bardzo szkodliwe, jeśli uwzględnimy normalny wzrost ludności w kraju oraz t. zw. emigrację wewnętrzną ze wsi do miasta. Naturalnem wyjściem z niezwykle ciężkiej sytuacji jest jedynie budowa nowych domów.

Łatwo dać tę radę. O wiele trudniej przejść od rady do realnego życia. A jednak sytuacja nie jest tak beznadziejna, jeśli uwzględnić pewne poprawki.

Doskonały pomysł mieszkaniowy zrodził się w Austrji niemieckiej, gdzie wszelkie ustawy wyjątkowe wybujały aż nadmiernie. Został utworzony t. zw. państwowy fundusz budowlany (Baufond), na który składają się rozmaite czynniki: specjalne podatki, sumy z budżetu ogólnego, kary za wykroczenia przeciw ustawom mieszkaniowym, wreszcie tak zw. wykupy. Na wykupy te właśnie chcemy zwrócić baczniejszą uwagę.

Stosowane są one do lokali, na które z mocy prawa władze mogą nałożyć rekwizycję. Właściciel mieszkania może się jednak od niej zwolnić, jeżeli zapłaci pewną kwotę, stosunkowo wysoką.

Gdyby u nas określić to „wykupne" na 300 tys. marek od pokoju, to za kwotę, osiągniętą od 350 właścicieli mieszkań, możnaby zbudować nowy dom, w którym znalazłoby schronienie około 60 rodzin, przyczem nie mieszkałyby one, jak obecnie, „kątem", lecz posiadałyby własną nowoczesną siedzibę. Na tem tle może się rozwinąć właściwa polityka mieszkaniowa, jeśli z pomocą przyjdzie państwo, gmina, wreszcie sami poszukujący mieszkań, którzy dziś płacą miljony za lada dziurę.

Podobnież korzystne byłoby prawo, iż można zwolnić się od rekwizycji, jeśli na własną rękę zbuduje się pomieszczenie o równej pojemności mieszkaniowej, co lokale, podlegające rekwizycji.

Nadbudowa piętra zwalnia od rekwizycji na zawsze dom, który w myśl ustaw obowiązany jest do świadczeń mieszkaniowych.

Do rozwiązania sprawy przyczynić się może propaganda i rozwój idei kooperatyw budowlanych, względnie ufundowanie banku, któryby zajął się organizacią i finansowaniem tych kooperatyw.

Ale któż u nas o tem myśli?

Rekwizycja jest utrapieniem tych, którzy mają mieszkania i tych, którzy ich nie mają. Urząd mieszkaniowy, można śmiało powiedzieć, żyje sam dla siebie. Ustawa o ochronie lokatorów jest koniecznością, ale smutną dla stron obu; łagodzi może chwilowo chorobę, koi ból, ale nie leczy jej. Obecnie proponowane zmiany mogą wywołać katastrofę. A ludzie wolą płacić kolosalne sumy za pośrednictwo mieszkaniowe i odstępne, narażać się na kary i utratę dachu nad głową, niż budować systemem spółdzielczym.

Gdyby udało się przełamać tę apatję i nieruchliwość, gdyby zamiast pyłu zapomnienia i lenistwa począł unosić się nad miastem pył twórczy cegły budowlanej, możnaby dopiero przystąpić do likwidacji ustaw o ochronie lokatorów i rekwizycji, i to powoli, w ciągu lat, a nie z dnia na dzień.

Czesław Ołtaszewski.

Za przykładem kolegów.

Utrwalił się śród hierarchów naszego rządu zwyczaj, którego nie zna i znać nie powinno żadne państwo, na ustroju nowoczesnym oparte, a który pochodzi z zamierzchłej bodaj ery owych czasów, gdy w życiu i budowie państwa nie odróżniano jeszcze ściśle dziedziny stosunków publiczno-prawnych od prywatno-prawnych.

Minister spraw zagranicznych p. Skirmunt, powołany do gabinetu ze stanowiska posła przy kwirynale w Rzymie, aczkolwiek już półroku tekę ministerjalną piastuje, nie kwapi się bynajmniej ze sprawą mianowania następcy swego przy rządzie włoskim. Stanowisko posła Rzeczypospolitej w Italji zostaje wciąż nieobsadzone. Interesy kraju naszego w dobie tak ważnej, w dobie, poprzedzającej konferencję genueńską, organizowaną przy tak wybitnym udziale Włoch, i na ziemi włoskiej, nie mają rzecznika.

Podobnież nie miała Polska przedstawiciela swego w Londynie przez cały przeciąg smutnej pamięci rządów ministerjalnych p. Sapiehy, który poprzednio był posłem polskim w Londynie. Przechodząc na stanowisko członka rządu, p. Sapieha, rzecby można, nie wierząc w długotrwałość swoich rządów, zarezerwował sobie otwartą drogę powrotu na poselstwo przy rządzie brytańskim. Jakoż słuszność tego złośliwego, zdawałoby się, domysłu miała się niebawem sprawdzić. p. Sapieha, zmuszony ustąpić z grona ministrów, wrócił najspokojniej na swój posterunek londyński, który był tak przezornie sobie zabezpieczył.

To też, zdaje się, możemy również być spokojni i o los pana Skirmunta: z chwilą, gdy będzie on zniewolony rozstać się z teką ministerjalną, bez kłopotu osiądzie na swem poselstwie rzymskiem, jak na wygodnym folwarku.

W tym atoli punkcie rodzi się pod adresem hierarchów naszego rządu pytanie: czy wolno w państwie polskiem powierzone sobie posterunki służby publicznej traktować, jako folwarki prywatne?

To pytanie tem natarczywiej uwadze opinji się nastręcza, że przykład dwu nadmienionych ministrów znalazł i nie przestaje znajdywać naśladowców. Owszem, już w regułę jakoby weszło, że każdy urzędnik wysoki, posuwając się na szczebel w danym zarządzie najwyższy, pozostawia sobie i zastrzega stanowisko poprzednie, jako „spadochron" w dosłownem tego słowa znaczeniu. to miejsce ma go, mianowicie, uchronić od zbyt gwałtownego upadku. Tak, wedle tej reguły, postąpił poprzedni minister spraw wewnętrznych, a były wojewoda łucki, p. Downarowicz, nie obsadzając opróżnionego przez siebie urzędu wojewody przez cały czas swego ministrowania, tak też, pono, uczynić zamierza minister spraw wewnętrznych obecny, p. Kamieński, były wojewoda łódzki. Ten ostatni nawet idzie dalej od swych wzorowców i, z potrzeby niezaszczytnej czyniąc cnotę, podczas swego pobytu w Łodzi wręcz oświadczył, że „obecnie rozstaje się z województwem na czas krótki, aby niebawem wrócić do swej dawnej pracy".

Z góry gotowi jesteśmy oddać panu wojewodzie to, co jest wojewódzkiego: gotowi jesteśmy przyznać, że na stanowisku wojewody był mężem opatrznościowym, że do stanowiska tego idealnie był dopasowany. Że ze stanowiskiem tem zrósł się serdecznie. Że bez tego stanowiska nawet na fotelu ministerjalnym będzie się czuł obco i samotnie. Ale czyż z tego, że pan Kamieński nie może obyć się zasadniczo bez województwa w Łodzi, należy zaraz wnioskować, że i Łódź nie da się pomyśleć bez pana Kamieńskiego?

A od czegóż pan Kamieński, objąwszy ster administracji, — pytamy — od czegóż nosić będzie głowę ministerjalną na ministerjalnym karku? Czyliż nie potrafi on śród zespołu najdzielniejszych swoich współpracowników wybrać godnego siebie następcy, i zarazem godnego dźwignąć na ramiona urząd wojewody łódzkiego? Wszak niepodobna przypuścić, iżby p. Kamieński miał głowę tylko od tego, aby niepokoić się o swój fotel ministerjalny, i aby zwracać ją ustawicznie wstecz, spozierając trwożnie, czy wakuje jeszcze zbawcza posada ratunkowa, czy wolny jest jeszcze odwrót na „z góry upatrzoną pozycję" wojewody, mniej świetną, zapewne, niż godność ministra, ale zaciszną i – co najważniejsza — dożywotnią?!

Nie, stanowczo, tej praktyki „spadochronów" nie należy w Polsce utrwalać. Byłaby ona zgubnem **wzięciem przewagi przez względy osobiste nad względami** publicznemi w gospodarce rządowej. I dlatego praktyki tej nie powinien uświęcać pan Kamieński swojem dobrze i chwalebnie zasłużonem nazwiskiem wojewody łódzkiego.

Województwo łódzkie, jak wszystkie województwa, jak wszystkie wogóle urzędy państwowe, są posterunkami, które, w myśl konstytucji, mają uzasadnioną doniosłość same przez się, nie zaś jedynie jako przytułki dla zdefektowanych lub dymisjonowanych ministrów.

Czyż podobna jest zgodzić się z tego rodzaju praktyką, przy której obsadzenie jednego urzędu stawia się w zależności od fiaska, jakie poniesie przedstawiciel innego urzędu?

Czyliż poselstwo polskie w Rzymie ma tak długo czekać na swego przedstawiciela, aż pan Skirmunt, jako minister, stanie się niemożliwy w Warszawie? I czyż Łódź póty ma tęsknić bezowocnie do wojewody, póki panu Kamieńskiemu nie powinie się noga na parkiecie ministerjalnym? Quelle folie?

W. Rzymowski.

Zakończenie konferencji bałtyckiej.

WARSZAWA, 16 marca (Telefonem). Dziś przed południem odbędzie się ostatnie posiedzenie 4-ch ministrów, a o godzinie 12 w południe podpisanie protokułu konferencji warszawskiej państw nadbałtyckich. Protokuł ten zredagowany jest na podstawie wniosków obu komisji i stwierdza zawarcie umowy o charakterze „accorde politique".

Umowa, o ile nam wiadomo, stwierdza wzajemne uznanie traktatów z Rosją, zawartych przez państwa bałtyckie, a pozatem przewiduje zawarcie oddzielnych konwencji handlowych, konsularnych, kamunikacyjnych i sanitarnych.

Dla zawarcia tych konwencji odbędzie się konferencja rzeczoznawców w Helsingforsie.

Po podpisaniu protokułu nastąpi uroczyste wręczenie członkom konferencji wyższych orderów.

Odnośne dekrety Naczelnik państwa podpisał w Spale wczoraj, w czwartek.

Ostatnią uroczystością przed wyjazdem delegacji z Warszawy, co nastąpi dziś wieczorem, będzie śniadanie pożegnalne dziś o godz. 2 pp. w Bristolu, urządzone przez ministrow Finlandji, Łotwy i Estonji.

Sowiety przeciw zjazdowi.

BERLIN, 16 marca. — Z Moskwy donoszą, że urzędowy organ sowiecki „Ekonom. Zizń" zamieścił artykuł, w którym atakuje gwałtownie zjazd państw bałtyckich w Warszawie i zaznacza, że głównym celem zjazdu tego jest chęć uzgodnienia polityki polskiej i państw bałtyckich na zjeździe genueńskim w sprawach rosyjskich szczególnie zaś w sprawie przejęcia przez te państwa części przedwojennych długów rosyjskich. Pismo sowieckie zaznacza, iż sprawy rosyjskie nie mogą być uregulowane bez uprzedniego porozumienia się z Rosją, to też, o ile Polska i państwa bałtyckie chcą utworzyć związek bez udziału Rosji, to Rosja uważałaby związek ten, jako sojusz skierowany przeciwko sobie, a w tym wypadku zastrzega sobie wolną rękę działania w Genui w stosunku do Polski i państw bałtyckich.

Konstytucja weszła w życie.

Sprawa ustaw wyjątkowych.

WARSZAWA, 16 marca. (Telefonem) Na dziś na godzinę 12 zwołano posiedzenie konwentu senjorow dla omówienia sprawy ustaw sprzecznych z konstytucją. Sprawa jak wiadomo staje się aktualną dlatego, że

dziś właśnie konstytucja wchodzi w życie.

Przedstawiciel rządu dyrektor departamentu legislatywnego prezydjum rady ministrów p. Lachowicz zaproponował na konwencie

przedłużenie działania tych ustaw na jeszcze jeden rok.

WARSZAWA, 16 marca (AW) „Przegląd Wieczorny" donosi, że na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu rady ministrów omawiane będą poprawki, zgłoszone przez odpowiednie ministerstwa, do ustaw w celu uzgodnienia ich z brzmieniem konstytucji. Ustawy te w zmienionej formie będą jutro przedłożone do laski marszałkowskiej.

WARSZAWA, 16 marca (AW) Z powodu przypadającej jutro rocznicy uchwalenia przez sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej polskiej uchwały konstytucyjnej, z rozporządzenia rady ministrów wszystkie gmachy rządowe zostaną przybrane flagami.

Kronika polityki polskiej.

— Na rozpoczynającej się dnia 20 bm. międzynarodowej konferencji sanitarnej reprezentować będą min. zdrowia publicznego dr. Chodźko, dr. Trenkner, dr. Stolcman, kierownik komisarjatu dla walki z chorobami zakaźnemi, dr. Świętochowski naczelny lekarz kolejowy.

— Delegaci polscy na konferencję w Belgradzie dr. Edward Rose i p. Jastrzębski powrócili do Warszawy. Trzeci delegat p. Roman Knoll zatrzymał się po drodze w Pradze czeskiej i powróci dzisiaj.

— Na stanowisko przedstawiciela Francji na warszawskiej międzynarodowej konferencji sanitarnej rząd francuski mianował d-ra Faivre, generalnego inspektora służby administracyjnej w min. zdrowia, ubezpieczeń i opieki społecznej.

— Dowiadujemy się, że w tych dniach rząd polski zwróci się po raz wtóry do rządu Litwy kowieńskiej z propozycją rokowań w sprawach konsularnych, handlowych i t. p. Notę rząd kowieński otrzyma w sobotę.

Rokowania polsko-niemieckie.

GENEWA, 15 marca. (Pat). — Dziś odbyły się dwie konferencje obu przewodniczących komisji do spraw mniejszości dr. Wasserbergera i ministra Lewalda. Na konferencji omawiano kwestje sporne i ustalono, że Niemcy podpiszą w sprawie mniejszości polskiej takie same zobowiązania, jakie przyjęła Polska w traktacie z głównemi mocarstwami 28 czerwca 1920 roku. Ustalono dalej, że układ w sprawie mniejszości zawierać będzie oddzielne przepisy, uwzględniające specjalnie potrzeby mniejszości, a

dotyczące: 1) ogólnych praw obywatelskich, 2) praw kościelnych, 3) szkolnictwa, 4) języka w sądownictwie, 5) języka w administracji, 6) organów kompetentnych do załatwiania spraw mniejszości. Niemcy zrzekli się swego postulatu wprowadzenia narzecza śląskiego jako języka wykładowego do szkół mniejszości polskiej. Postanowiono dalej, że kościół ewangelicki w polskiej części G. Śląska nie będzie pozostawał w zależności od władz kościelnych pruskich. Dla zlikwidowania sprawy stosunku kościoła ewangelickiego do władz kościelnych pruskich przewidywany jest termin jednoroczny. Kwestja powyższa była jedną z najtrudniejszych kwestji spornych. Spodziewać się należy, że pozostające jeszcze kwestje sporne bężą załatwione w krótkim czasie. Do najtrudniejszych z nich należy kwestja ustalenia instancji, mającej załatwiać podania i skargi mniejszości. Obie strony wykazują w rokowaniach znajomość poszczególnych potrzeb mniejszości na Śląsku, co pozwala przewidywać, że potrzeby te znajdą w konwencji zaspokojenie.

Z komisji sejmowych.

—

Komisja prawnicza pod przew. p. Mieczkowskiego, rozpatrywała projekt noweli rządowej **o skracaniu czasu aplikacji** aplikantom sądowym. — Uchwalono, aby prawo do skracania czasu aplikacji aplikantom sądowym przysługiwało min. sprawiedliwości nie do roku 1926, jak chciał wniosek rządowy, lecz do 1 stycznia 1924 r. Sprawę uposażenia sędziów i komorników postanowiono rozpatrzyć na wspólnem posiedzeniu komisji prawniczej i skarbowo-budżetowej.

Komisja wojskowa. Na posiedzeniu tej komisji p. Liberman PPS., wniósł interpelację w sprawie **zaliczenia służby wojskowej ochotnikom,** którzy już pewien czas w wojsku odsłużyli. Postanowiono zwrócić się do ministra spraw wojskowych o wyjaśnienie. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel min. spraw wojskowych kapitan Mazanek oświadczył, że w tej sprawie niebawem będzie ogłoszony odpowiedni rozkaz ministra.

Następnie rozpatrywano wniosek nagły klubu partji N. P. R. w sprawie istniejących rzekomo **organizacji i bojówek w Poznańskiem** w roku 1921 (wrzesień i grudzień). Do zbadania tej sprawy wybrana była w swoim czasie podkomisja, złożona z pp. Libermana, Meisnera i Michalaka. Referował p. Liberman. Po dyskusji, na wniosek p. Michalaka powzięto uchwałę, w myśl której zebrany przez podkomisję materjał śledczy, ma być przekazany min. sprawiedliwości, celem przeprowadzenia dodatkowego dochodzenia i złożenia sprawozdania komisji wojskowej w przeciągu jednego miesiąca.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem pos. Głąbińskiego na posiedzeniu popołudniowem załatwiła dział pierwszy projektu rządowego noweli do ustawy z 16 lipca 1920 r. **o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.**

Podkomisja zgodziła się zasadniczo na projekt rządowy, t. j. ażeby podnieść minimum dochodu wolnego od podatku do sumy 180 tys. mk., ażeby dla uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę, ułożyć osobną tabelę podatkową, która do sumy 4 miljonów mk. płacy rocznej będzie nieco niższą, aniżeli skala zwyczajna. Skala podatkowa proponowana przez rząd, będzie nieco podwyższoną, tak że największa stopa podatkowa w wysokość 25 proc. od dochodów osób prawnych i 35 proc. od dochodów osób fizycznych i spadków wykazujących rozpocznie się już od dochodu w wysokości 20 miljonów mk. Rząd proponował od 30 miljonów. Zresztą projekt rządowy z malemi zmianami w pierwszym dziale został przyjęty. Wszelkie potrącenia i grzywny zostały dziesięciokrotnie podniesione, zgodnie z projektem. Dalsza dyskusja dotycząca działu II odbędzie się jutro.

— Komisja **konstytucyjna** pod przewodnictwem posła Rataja, w obecności przedstawiciela min. spraw wewnętrznych dyskutowała w dalszym ciągu nad sprawą **podziału na okręgi wyborcze i przydzieleniem mandatów.** Projekt podkomisji zmieniono w ten sposób, że ustalono okręgi wyborcze następująco: Okręg 14-ty: Łódź pow., Łask i Sieradz. Okręg 16-ty: Kalisz, Turek i Wieluń. — Okręg 17: Częstochowa, Radomsk. Okręg 18-ty: Piotrków, Brzeziny. Inne okręgi zostały przyjęte wedle projektu podkomisji bez zmiany. Przydzielenie mandatów zmienionym okręgom odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godzinie 10 przed południem.

Z rady ministrów.

WARSZAWA, 16-go marca (Pat) Rada ministrów na posiedzeniu 16 marca wysłuchała sprawozdania prezesa komisji, reewakucyjnej i specjalnej w Moskwie o działalności tych komisji powołała ponownie min. Stesłowicza do komitetu politycznego rady ministrów, wypowiedziała się przeciwko ustawie o daninie majątków lasowych na cele odbudowy wniesionych z inicjatywy poselskiej i postanowiła przedłożyć sejmowi własny program finansowy odbudowy wsi i miast z uwzględnieniem obciążenia tych właścicieli lasów, którzy obowiązkom z tytułu kontyngentów drzewa zadość nie uczynili. Następnie rada ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy z 2 sierpnia 1919 roku o organizacji władz administracyjnej drugiej instancji i projekt noweli do ustawy 20 kwietnia 1919 roku o organizacji i zakresie działania min. robót publicznych. Dalej uchwaliła rozporządzenie o utworzeniu okręgowego urzędu ziemskiego w Bydgoszczy i skasowaniu takichże urzędów w Kaliszu, Łomży i Radomiu. Zastrzegła dla ministrów i kierowników ministerstw prawo podpisania ustaw i rozporządzeń, ustaliła wytyczne przy zawieraniu umowy konsularnej z Rosją i Ukrainą zajęła stanowisko wobec poselskich propozycji zmian w projekcie noweli do ustawy o ochronie lokatorów, wreszcie załatwiła szereg wniosków personalnych i orderowych.

Strejki powszechne w poznańskim.

WARSZAWA, 16 marca. — (Telefonem od naszego korespondenta). Według informacji, otrzymanych przez nas w Poznaniu już rozpoczął się strejk powszechny.

POZNAN, 16 marca. — W uzupełnieniu dotychczasowych wiadomości, należy zaznaczyć, że strejk robotników w Poznaniu rozszerzył się znacznie i objął między innymi robotników fabryki Cegielskiego oraz warsztaty wojskowe z wyjątkiem okręgowego zakładu gospodarczego i wojskowych zakładów graficznych.

Zjednoczenie zawodowe polskie i związki klasowe rozwijają żywą działalność w kierunku wywołania strejku rolnego i toczą obecnie układy z przedstawicielami robotników rolnych o przystąpienie do strejku.

Zakłady miejskie, nie wyłączając tramwajów, są czynne. Zdarzały się fakty, że strejkujący zatrzymywali tramwaje i żądali od pasażerów opuszczenia wagonów.

Władze wojskowe wydaliły z zakładów swych wszystkich agitatorów strejkujących. Na dziś na godz. 6 zapowiedziano wiec i pochód demonstracyjny.

Fabryka wagonów w Ostrowie zgodziła się na 25 procentową podwyżkę.

POZNAŃ, 16 marca. (Pat). — Dzienniki donoszą: Zjednoczenie zawodowe polskie oraz klasowy związek zawodów wydały odezwę z wezwaniem do pracowników wszelkich zawodów, aby dziś o g.

Przed konferencją genueńską.

Niedopuszczenie rzeczoznawców rosyjskich.

RZYM, 16 marca. (Polpress). Rząd włoski wysłał depeszę do Czyczerina, zawiadamiając, iż na konferencję rzeczoznawców delegaci rosyjscy dopuszczeni być nie mogą.

Zwrot w stanowisku Ameryki.

PARYŻ, 16 marca (Polpress). Do „New-York Herald" donoszą z Waszyngtonu, że amerykańskie koła finansowo-przemysłowe występują ostro przeciwko rządowi za odmowę przyjęcia udziału w konferencji genueńskiej. Krytycy uważają krok rządu za wielki błąd, ponieważ przy omawianiu na konferencji kwestji gospodarczej odbudowy Rosji nikt nie będzie bronił interesów przedsiębiorstw amerykańskich. Podobno Hoover, który jest po stronie finansistów i przemysłowców ma podnieść tą kwestję w kołach rządowych. Nie jest wykluczone, że rząd Stanów Zjednoczonych zmieni wobec konferencji swoje stanowisko.

Niekorzystne widoki dla Niemiec.

EILWESE, 16 marca. (Pat). Radjo. Koła rządowe berlińskie oceniają widoki dla Niemiec na konferencji genueńskiej bardzo niekorzystnie. Pomimo to rząd przeprowadzi narady z kołami właściwemi co do składu delegacji niemieckiej na konferencję; jest prawdopodobnem, że przewodniczącym delegacji zostanie Rathenau.

---

10 rano porzucili pracę. W zakładach miejskich udało się strejk zażegnać. Do południa strejk objął zakłady Cegielskiego, zakład kamieniarsko rzeźbiarski, fabrykę maszyn Nietschego i fabrykę maszyn Radzewskiego. Grupy strejkujących obchodziły poszczególne zakłady i wzywały pracowników do porzucenia pracy. W zakładzie firmy Cegielskiego doszło do ekscesów, przyczem pobito 1 z inżynierów. Na ulicy Zwierzynieckiej grupa strejkujących zatrzymała wozy tramwajowe chcąc zmusić w ten sposób tramwajarzy do porzucenia pracy.

TORUN, 16 marca. (Pat). — Strejk w Grudziądzu trwa. — W Chełmie wybuchł strejk dziś rano. — W Inowrocławiu przyszło wczoraj do zaburzeń. W wielkopolskiej fabryce papieru w Bydgoszczy, zawieszono pracę. Strejkuje około 400 robotników. — W Nakle zaprzestano pracy w fabryce Bernwalda.

TORUN, 16 marca (Pat). Pertraktacje między pracodawcami i robotnikami, które odbyły się dziś popołudniu, nie doprowadziły do pomyślnych wyników. Pracodawcy ofiarowali podwyżkę płac o 9 procent w stosunku do płac, ustalonych w umowie z dnia 11 lipca 1921 r. przez departament pracy i opieki społecznej.

Delegacja robotnicza zażądała 25 proc. podwyżki w stosunku do płac ustalonych w powyższej umowie, wobec czego **strejk generalny, obejmujący zakłady przemysłowe i użyteczności publicznej, rozpocznie się jutro o godz. 10.**

Strejk drukarzy we Lwowie.

LWÓW, 16 marca (AW). Dziś zwołane zostało zebranie właścicieli drukarń i dziennikarzy, na którym postanowiono nie robić żadnych ustepstw zecerom i nie zgodzić się na ich postulaty. Zdecydowano na przyszłość traktować tego rodzaju sprawy za pośrednictwem sądu polubownego, w którym znajdować się będą przedstawiciele pracodawców i pracobiorców.

O zwrot polskich materjałów kolejowych.

WIESBADEN, 16 marca (AW). Dnia 14 i 15 marca na zasadzie 238 art. traktatu wersalskiego zawarty został i podpisany w Wiesbadenie układ ostateczny, ustalający zwrot materjałów kolejowych, zabranych z Polski przez Niemcy w czasie okupacji. Niemcy zobowiązują się dostarczyć Polsce przed końcem lipca 1922 r. 2.000 wagonów towarowych, z czego 60 dla celów specjalnych, 50 cystern, 550 wagonów krytych i resztę platform. Oprócz powyższego Niemcy dostarczą Polsce 8 lokomotyw typu polsko-czeskiego w stanie najzupełniej zdatnym do użytku. Koszta przewozu tych do granicy polskiej pokryją Niemcy. W imieniu Niemiec układ podpisał Teodor Gunzert, dyrektor „Reichtruplissering", w imieniu Polski dyr. komisarjatu polskiego dla rewindykacji Kazimierz Stolpe, dyrektor wydziału przemysłowego tegoż komisarjatu p. Henryk Beker i delegat kolejnictwa polskiego Włodzimierz Borowski.

Śląsk bez światła.

KATOWICE, 16 marca. A. W. Dziś wybuchł strejk w centrali elektrycznej w Choroszowicach. Stacja ta zaopatrywała w światło Bytom, Królewską Hutę, Katowice, Mysłowice, połowę powiatu piszczyńskiego i część pow. tarnogórskiego. Wszystkie miasteczka i miasta w tej części Górnego Śląska pogrążone są w ciemnościach. Strejk został wywołany pod pozorem nieporozumienia przy wypłatach, w istocie zaś jednakże chodzi tutaj Niemcom o święcenie dnia rewolucji komunistycznej w Berlinie, której rocznica przypada na dzień 17 marca.

Krążą pogłoski, że jutro wybuchnie strejk kolejowy i z tego korzystają męty społeczne dla wywołania zamieszek. Istnieje również możliwość wybuchu rozruchów pod pozorem ruchawki komunistycznej. Po Katowicach włóczą się grupy podejrzanych osobników.

Francja dla sierot polskich.

PARYŻ, 16 marca. (Pat). Kardynałowie i arcybiskupi francuscy zebrani na dorocznym zjeździe, między innemi, zajmowali się też sprawą bardzo ciężkiego położenia, w jakiej znajduje się znaczna liczba sierot polskich, przytem powołując się na katolicki oraz francuski punkt widzenia, wysunięto postulaty, aby chrześcijańskie zakłady dla sierot życzliwie przyjmowały pod swą opiekę sieroty polskie do nich skierowane.

O sojuszu finlandzko-polskim.

O sojuszu finlandzko-polskim, jako agresywnej polityki sowietów pisze „Siegodnia":

„Projekt finlandzko-polskiego sojuszu obronnego zaczyna nabierać kształtów realnych.

Sojusz z Polską napotykał dotąd w Finlandji na opór z dwu stron: soc. dem. obawiali się imperjalistycznych dążeń Polski, a partja szwedzka nalegała, aby Finlandja przyłączyła się do państw skandynawskich. W danej chwili partja ta stanowczo jest za sojuszem z Polską.

Prasa niemiecka wyraża obawy, że skutkiem sojuszu z Warszawą, Finlandja wpadnie pod wpływy Francji.

Prasa szwedzka ubolewa, że Finlandja znalazła punkt oparcia przeciw Rosji nie na północy skandynawskiej, lecz w nowopowstałych państwach kresowych.

Niedawno zajmowaliśmy się w artykule wstępnym osobą p. Skulskiego. Odbił się on po kraju dalekim echem. Przez Warszawę i Lwów dowiaduje się „Kurjer Zagłębia" w Sosnowcu, że „życie polityczne prowincji stwierdza, iż grupy tego rodzaju, jaką jest Zjednoczenie ludowe, tracą zupełnie grunt pod nogami. P. Skulski, przywódca Zjednoczenia, nie może się pokazać na terenie łódzkim, gdyż zaufanie do jego osoby zostało tam gruntownie podderwane, do czego w niemałym stopniu on sam się przyczynił swoją metodą postępowania. Ostatnie zebrania, które organizował p. Skulski i jego adherenci dowodzą, że nawet na najbardziej zaufanych sobie liczyć nie może. Na drodze rozkładu Zjednoczenia zbliżamy się do uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych".

O rozbrojenie Niemiec.

BERLIN, 16 marca. (Pat). Ambasador francuski Karol Lorain złożył na Wilhelmstrasse notę, podpisaną przez ambasadorów Francji, Anglji, Japonji i Włoch, oraz ministra pełnomocnego belgijskiego, zwracającą uwagę rządu Rzeszy na rozliczne trudności, jakie w ostatnich miesiącach napotyka międzysojusznicza komisja kontroli wojskowej. Nota żąda przedsięwzięcia środków niezbędnych dla położenia kresu tego rodzaju praktykom, opóźniającym rozbrojenie Niemiec, przewidziane w traktacie wersalskim.

PARYZ, 16 marca. (Pat). Według informacji agencji Havasa, rozpatrywane na wczorajszem posiedzeniu konferencji ambasadorów sprawozdanie międzysojuszniczego komitetu wojskowego zawiera wniosek, żądający dalszego utrzymania międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech. Strona francuska skłonna jest zażądać utrzymania tej kontroli jeszcze na przeciąg conajmniej lat 8.

Hr. Sforza wystąpił podobno z propozycją kompromisową, akceptującą w zasadzie wyżej wzmiankowany okres przetrwania kontroli z zastrzeżeniem wszakże, że o ileby Niemcy złożyli dowody dobrej woli w wykonaniu klauzul wojskowych paktu o lidze narodów, w takim razie mogłyby one jeszcze przed wzmiankowanym terminem zostać zwolnione od odnośnych obowiązków, przewidzianych w klauzulach. — Taki sposób rozwiązania sprawy uzyskał już podobno aprobatę ze strony francuskiej. Strona angielska ma zwrócić się do rządu o dalsze instrukcje.

BERLIN, 16 marca. (Pat). — Rząd niemiecki doręczył wczoraj prezydentowi międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej gen. Nolletowi notę w sprawie policji bezpieczeństwa. Nota ta, jest odpowiedzią na notę gen. Nolleta z 27 lutego, w której wezwano rząd niemiecki, ażeby do 15 marca zastosował się do żądań, dotyczących tej policji.

Ruch monarchistyczny w Niemczech.

BERLIN, 16 marca (A. W.) — Odbyło się posiedzenie bawarskiego związku monarchistycznego, na którem przewodniczył p. Naim. Oświadczył on, że wszyscy, którzy pogodzili się z faktami dokonanemi podczas rewolucji uczyniliby to samo, gdyby przywrócono monarchję.

„Lokal Anzeiger" wita to oświadczenie, jako odrodzenie ruchu monarchistycznego, z wielkiem zadowoleniem.

Brak kandydata.

WILNO, 16 marca (AW). W rządzie kowieńskim nie obsadzono dotychczas teki ministra dla spraw białoruskich, z powodu braku odpowiedniego kandydata wśród białorusinów.

Reszta depesz na str. 7-ej.

Masowy grób.

Jednej z moich szuflad boję się i otwieram ją bardzo rzadko; w sercu swem nazywam ją grobem masowym. W tym grobie leżą: Ja, Ja i Ja, i jeszcze z dziesięć razy Ja; bezimienne Ja, bezimienne Ja, zapomniane, bez nagrobka....

Naprzykład dr. Ja; ekshumowałem go dzisiaj troche, bez policyjnego zezwolenia. Ręką, bezczeszczącą trupa, otworzyłem grób masowy, w którym leżą wszystkie moje zmarłe Ja, i wygrzebałem dysertację doktorską, napisaną podobno przezemnie przed szesnastu laty. Nie widziałem jej od tego czasu.

Moja dysertacja doktorska traktowała, zdaje się, o djalekcie, w którym zredagowane były Fuera z Navarry. Fuera z Navarry są starohiszpańskim kodeksem prawnym, o czem nawet ja wiem jeszcze dzisiaj. Wiem również, że dość dużo mówi się tam o torturach. Ale nie sądzę, aby męki wszystkich tortur, wyszczególnionych w tym zbiorze praw, były dzisiaj w stanie wymusić ze mnie zeznanie, w jakiego rodzaju djalekcie zredagowane są Fuera z Navarry.

Naczelnemu sędziemu z Navarry twierdziłbym prosto w twarz, że nie mam o tem pojęcia. Jakiś pan nazwiskiem Ja, kandydat filozofji, który już szesnaście lat spoczywa w masowym grobie, znał może ów djalekt navarreński; w każdym razie udawał, że go zna i został za to promowany na doktora. Może był takim samym wydrwigroszem, jak inny pan nazwiskiem Ja, który przed dwudziestu laty wyłudził dla siebie świadectwo maturalne pod pozorem, że rozumie coś nie coś z trygonometrji — ten łotr spoczywa również już oddawna w zasłużonym grobie wspólnym.

Co się tyczy dra Ja, to nie rozumiem, dlaczego mnie stale z nim identyfikują i tytułują mnie „panie doktorze“ dlatego, że on (podobno) orjentował się w kodeksie starohiszpańskim, podczas gdy ja, nie mówiąc już o kodeksie, nie rozumiem nawet dysertacji, którą tamten pan na ten temat napisał — jest ona dla mnie zbyt uczona i wydaje mi się nudna; nie mógłbym się czemś podobnem zająć, chociaż bym był w tym kierunku dość rozwiniętym. O ile mogę z manuskryptu wywnioskować, idzie w nim przedewszystkiem o to, czy słowo „nie“ w starohiszpańskim djalekcie brzmi „no“ czy „non“. Ów pilny filolog nazwiskiem Ja policzył wszystkie „nie“ w grubym kodeksie, a jak wiadomo, żadne słowo nie spotyka się częściej w zbiorze praw.

Wyliczył on, aby być dokładnym, 880 Non i 452 No i z tego powodu podnosi niezrozumiałym dla mnie naukowym żargonem dziki hałas; zdaje mu się, że dowiódł czegoś bardzo ważnego, o czem ja nie mam pojęcia. Niechaj nie robi z siebie takiej ważnej figury, ten idjota; bo czy n ze słowa non w starohiszpańskim wypada przed samogłoską, czy też nie, to cóż z tego wynika? Tytuł doktorski, wielka bida i wczesny grób masowy!

Arnold Höllriegel.

Komunizm we Francji.

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“).

Paryż, w marcu.

II.

Nietylko masy włościańskie Francji stronią od komunizmu. Wydarzenia ostatniej doby świadczą wymownie, że i robotnicy francuscy, dbając o niezawisłość swych związków zawodowych nie ugną kolan przed Moskwą. Wielu z nich, pragnąc uchronić się od walki komunistów ze związkami zawodowemi, występuje ze związków.

Generalna konfederacja pracy stale kokietowała Rosję, lecz przywódcy jej, niegdyś komunistycznie usposobieni, dziś już myślą inaczej. Prześladowano ich i nakazano rozwiązanie organizacji. Ale władze sądowe nie nalegały na wykonaniu wyroku, spostrzegłszy, że konfederacja sama się rozpada, przez miazmaty rozkładu, tchnięte w nią przez propagandę komunistyczną. Liczba członków, wynosząca w końcu 1918 roku — 2,600,000, obecnie skurczyła się do paruset tysięcy.

Nowem hasłem było dążenie związków zawodowych do ekonomicznego wyzwolenia i przeprowadzenia rewolucji bez pomocy zewnątrz. To znaczy, że postanowiono obchodzić się bez wskazówek z Moskwy. Był to okrzyk „ręce precz od francuskiego ruchu robotniczego!“ i ostrzeżenie rosyjskich dyktatorów, że zorganizowani robotnicy nie chcą znać bolszewizmu.

Lecz ci z przywódców związków zawodowych, którzy stali się komunistami z przekonania, którzy przyjęli wszystkie warunki, narzucone przez międzynarodówkę moskiewską, i zamierzali je zastosować — postanowili **rozpocząć** walkę. Pod wodzą takich ludzi, jak kolejarz Monmousseau, który otwarcie nawoływał do rewolucji na sposób rosyjski jeszcze przed wielkim strejkiem w 1920 roku — postanowili spełnić polecenie Moskwy: tworzenie „jaczejek“ komunistycznych w łonie związków zawodowych. Rosyjscy dyktatorzy liczyli na szybki wzrost tych „jaczejek“. Przypuszczali, że uda się wciągnąć do nich robotników, że wkrótce już związki zabarwią się na czerwono, a potem i federacje; a gdy infiltracja stanie się zupełną, nie pozostanie już nic, jak pozyskać generalną konfederację pracy dla trzeciej międzynarodówki, i w ten sposób wbić gwóźdź do trumny międzynarodówki amsterdamskiej— jej znienawidzonego rywala. Przez politykę „jaczejek“ Moskwa zamierzała zabić organizację we wszystkich krajach, a następnie międzynarodową organizację, będącą ich ośrodkiem. Gdyby się to udało, pozostała by jedynie „czerwona“ międzynarodówka. Związki zawodowe wszystkich krajów Europy stanęły by pod rozkazami Moskwy.

Taki był plan. Nie udał się zupełnie. Inicjatorzy polityki „jaczejek“ doznali przykrego rozczarowania. Zamiast pozyskać francuską organizację zawodową dla bolszewizmu, zabili ją i pozbawili sił i znaczenia. Uczynili to, czemu chcieli zapobiec. Pragnęli pozyskać dla siebie cały lud roboczy Francji — a rozbili go na trzy części: członków związków zawodowych — komunistów, członków— niekomunistów i niezczłonków. Nie mal większość robotników francuskich stroni obecnie od związków zawodowych; gdyby zaś wewnątrz tych — co jest bardziej niż wątpliwe — komuniści osiągnęli przewagę, to i wówczas Moskwa nie miałaby z tego **realnej** korzyści, z tej przyczyny, że niezgoda tak osłabiła ruch zawodowy, iż nie jest w stanie podjąć obecnie skuteczniej walki z kapitalizmem.

Przebieg walki był następujący. Pierwszą grupą związków, która wystąpiła przeciw nowej polityce generalnej konfederacji pracy były tak zwane zjednoczone związki zawodowe departamentu Sekwany, do których należeli robotnicy Paryża i okolic. Nie należy stąd wnioskować, że wszyscy członkowie paryskich związków zawodowych są komunistami. Lecz udało się żywiołom skrajnym pochwycić owo zjednoczenie w swoje ręce i poprowadzić intensywną propagandę wewnątrz kraju. Ale jedynym skutkiem tego, było to, że generalna konfederacja pracy postanowiła wykluczyć „czerwone“ związki zawodowe, co też istotnie nastąpiło.

Wówczas rozpoczęła się zacięta walka w przemysłowych ośrodkach Francji. Poczęto wykluczać ze związków zawodowych tych, którzy nie podporządkowywali się większości danego związku. W kilku wypadkach większość tą zdobyli bolszewicy; w innych przeważała liczba zwolenników niezawisłości związków zawodowych, a więc będących za generalną konfederacją pracy a przeciw Moskwie.

W przemyśle włókienniczym, górniczym, rolniczym, matalowym, konfekcyjnym, skórzanym, w transporcie i innych gałęziach przemysłu zwyciężyli zwolennicy generalnej konfederacji pracy; lecz gdzieniegdzie np. wśród górników nastąpił rozłam: górnicy niektórych kopalni postanowili przyłączyć się do wykluczonych krańcowców.

Ciekawe, że zostali za to zgromieni przez Moskwę. Jej zadaniem (jak również trzeciej międzynarodówki), powinni byli pozostać w konfederacji, aż do jej opanowania przez bolszewików. To też związki wykluczone odbyły konferencję przed samem Bożem Narodzeniem i wysłali delegatów do generalnej konfederacji pracy, domagając się, aby unieważniła swe postanowienie i przyjęła te związki z powrotem do swego grona. Lecz generalna konfederacja pracy żądanie ich odrzuciła, i komuniści, wściekli i *zrozpaczeni, zmuszeni* byli uczynić to, czemu międzynarodówka moskiewska chciała zapobiec — utworzyć własną organizację.

Tak więc istnieją obecnie we Francji dwie generalne konfederacje pracy: organizacja pierwotna, będąca za niezawisłością związków zawodowych i uniezależnieniem się od dyktanda Moskwy oraz nowa organizacja pod nazwą „Confédération Générale du Travail Unitaire“. Są ze sobą na noże. Dla postronnych obserwatorów jest to śmieszne i zabawne, ale zarazem tragiczne dla tych starych pracowników zawodowych, którzy widzą istotny cel organizacji robotniczych w przeprowadzaniu aspiracji materjalnych swych członków, a nie w propagowaniu nowego wyznania politycznego, zrodzonego w głębi nędzy i rozpaczy Rosji.

Zinowjewowi, głównemu dyktatorowi trzeciej międzynarodówki nie udało się opanować ruchu zawodowego we Francji. Przyznaje się zresztą z rozbrajającą szczerością do popełnionego błędu. Polityka „jaczejek“ zdyskredytowała się ostatecznie.

Nie ulega wątpliwości, że wielu komunistów francuskich dąży jawnie do zerwania z Moskwą. Z tamtąd cofają zaczerpnięta ową wiarę, lecz wielu z nich ma już obecnie własne pomysły praktyczne jej zastosowania.

Adam Rybicki.

Z dnia na dzień.

Rozdroże.

Pewna młodziutka panienka, — która w tym roku ma otrzymać maturę i jest gotowa poświęcić się trudnym i długotrwałym studjom, kuszącym ją właśnie swą trudnością, — zapytuje mnie, czy nie lepiej uczyni, gdy poprostu wyjdzie za mąż, i przejdzie przez życie tylko jako dobra żona i dobra matka.

Odpowiem jej bez wahania: Tak.

Po pierwsze dlatego, że gdyby doprawdy posiadała powołanie do nauki, poświęciłaby się jej bez żadnego namysłu; po drugie zaś, że uważam stanowczo, iż w ognisku domowem znajdzie radość, której nauka jej zawsze odmówi.

Jest to rzecz bardzo piękna ów pęd ogólny kobiet do zupełnej emancypacji intellektualnej, ale nie mam pewności co do tego, aby była ona ostateczną formułą na osiągnięcie szczęścia.

I jeśli niema możności pogodzenia zawodu niezależnego ze zwykłą słodyczą domowego ogniska, to nikt mnie chyba nie posądzi o wstecznictwo, gdy powiem, że z dwojga należy wybrać — domowe ognisko.

ach.

H. H. EWERS. 10

Najgorsza zdrada.

(Dalszy ciąg).

Ściśle biorąc Stef nie zdawał sobie sprawy ze swej tajemnej mocy. Wiedział, że tak jest, ale nie przywiązywał do tego wagi, nie troszczył się o to. Wprawdzie uśmiechał się—lecz w tym uśmiechu nie mógł Jan Olieslagers stwierdzić najmniejszej oznaki jakiejkolwiekbądź świadomej woli władcy. Jeżeli w swych rozważaniach nazywał Stefa wielkim władcą w krainie śmierci, złowieszczym tyranem w Andernach — powstawało to w jego mózgu, lecz nie wynikało ze świadomości Stefa. Skomplikowanem wydawało mu się to wszystko tylko wtedy, gdy się zastanawiał, a stawało się prostem i naturalnem, gdy się wżywał w Stefa świat idei. Gdy wykluczał wszystkie hamulce — a nie ulegał wątpliwości, że Stef nie znał ani jednego — wówczas myśli i czyny Stefa stawały się postępkami dziecka, cichego dziecka, mającego swe własne zabawy. Tak dziwne coprawda, tak niesłychane, że w oczach światowca Jana Olieslagersa uchodziły za czyny czarnego boga.

Niby pąki były wszystkie te kobiety i dziewczęta. Rosły, dojrzewały i rozwijały się w najpełniejsze kwiecie.... wówczas, gdy umierały, dzisiaj jedna, a jutro znowu jedna. Wówczas, gdy wyjeżdżały z miasta, do niego, dla którego wyłącznie kwitły, do Stefa. A Stef lubił kwiaty i łamał e.

Następnie kwiaty więdły — i Stef odrzucał je. Zapominał je na wieki. Nie znał nawet ich grobów, żadnego —

‚To jest bardzo dziwne‘ myślał Jan Olieslagers. „Gdzie spoczywa Carmelina Gaspari?“ pytał.

Stef zaprzeczył głową: „Nie wiem“.

„A Milewa?— A Anka Sawicz?“

Nie, nie, Stef nie znał ani jednego z tych grobów. Nie wpadało mu nigdy na myśl przystroić którykolwiekbądź z nich kwiatami. To było rzeczą ogrodnika — on był grabarzem. Ale znał dokładnie miejsce spoczynku starego niemca Jakóba Himmelmana, lub też fabrykanta J. T. Campbella — oho, cały szereg grobów znał dobrze.

‚Charakterystyczna niewierność‘ myślał Jan Olieslagers. I zastanawiał się: ‚Czy dziecko jest wierne swym zabawkom? Kocha je z całej siły — a potem rzuca je bez dusznie odrzuca‘.

I pozatem: ‚Czy bogowie są kiedykolwiek wierni tej tandecie, którą igrają?‘

* * *

Ale sobie samemu Bóg jest wierny, jak i dziecko.

I gdy, pewnego dnia, Stef sprzeniewierzył się sobie, zniknął zeń pierwiastek **boskości. I dziecinstwo.**

Stał się człowiekiem. I zaczął czuć, jak człowiek. I postępować jak człowiek.

Wówczas załamało się wszystko i runęło.

* * *

Stało się to późnem latem in dyjskiem, które w Egipcie rozciąga się aż do listopada. Aż do tego czasu żył, obok człowieka nazwiskiem Olieslagers, swem własnem życiem nocy.

Czuł znaczną ulgę po tych wszystkich spowiedziach. Jego przyjaciel był dobrym spowiednikiem i Stef odczuwał, że tamten kocha go właśnie dzięki tym tajemnicom. Zawsze pozostał poddanym, zawsze przyjmował od przyjaciela najdrobniejsze posługi. Zbierał dlań polne kwiaty, na pół zwiędłe, rwał do nie na łąkach grzyby i jagody i stawiał je przed nim na stole.

Zauważył niebawem, jaką wagę przywiązuje flamandczyk do czystości i troszczył się o to, aby wszystko stale było jaknajczystsze. Doszło do tego, że Stef, którego w ciągu dwudziestu lat nikt nigdy nie obchodziła schludność, zaczął myć się i utrzymywać w czystości— i to z własnego popędu, ale jedynie dlatego, by dogodzić przyjacielowi.

W tym czasie zbliżyli się bardzo. I sam pozostawał Stef tylko podczas tych nocy — ‚

Wówczas zawiadamiał przyjaciela: „Ona przyjdzie do mnie, **dzisiaj w nocy!**“

Flamandczyk **pytał:** „Jakich kwiatów sobie?“

„Lilji wodnych“, mówił Stef, „z małego stawu“. — Lub też: „Bez, dużo bzu!“ Wychodzili razem, by ich zerwać. Zanosili je do kostnicy, rozkładali stare worki na kamiennej posadzce i rozrzucali dokoła kwiaty.

Następnie Olieslagers szedł do pokoju. Kładł się do łóżka, usiłował zasnąć. Czytał. Palił, rozgrywał ze sobą partję szachów. Nadsłuchiwał — wbrew własnej woli—

Kilka razy usiłował to zrobić. Ale nie udawało się — absolutnie.

Pewnego razu wybiegł podczas takiej nocy, przez cmentarz, na okoliczne pola. Innym razem znowu wyniósł swe łóżko, ustawił je w małej altance cmentarnej i tam się położył. Ale nie zasnął. Wciąż zdawało mu się, że słyszy głosy od strony kostnicy. Zdawało mu się, że widzi —

Rozważał następująco: ‚To tylko dlatego, że nie widziałem na własne oczy — podrażnia moją wyobraźnię. Patrzałem już na gorsze rzeczy, niż to — i pozostawałem obojętnym. Pójdę tam, przyjrzę się — to uspokoi moje nerwy!‘

Pobiegł ku kostnicy. Chwycił za klamkę i trzymał ją w ręce. Nie otworzył jednak. Przeszedł — usłyszał głos Stefa — wrócił. Pięć — sześć razy —

Zaklął wreszcie i dość energicznie pchnął drzwi.

Mała lampka oświetlała wnętrze. Ujrzał wśród żółtych róż, rozciągniętą na workach postać. A Stef klęczał obok niej.

Przywołał go. Ale Stef nie usłyszał ani otwierania drzwi, ani słów.

Podszedł bliżej, widział dokładnie twarz przyjaciela.

Stef wpatrywał się w trupa — wszystkie mięśnie jego twarzy były naprężone. Kurczowo zaciskał pięście —widoczne było, że z wytężeniem nadsłuchuje.

Wreszcie z ust jego wybiegło ciche „Tak“ i jeszcze raz „Tak“—

Ah, zmarła opowiadała mu coś — i Stef słuchał.

Kwadrans — pół godziny—Jan Olieslagers oparł się o ścianę i liczył szeptem, aby sobie uświadomić, ile czasu przechodzi; ale nie udawało mu się.

„Tak“, szeptał Stef. — A raz jeden usłyszał: „Kochanie“.

Po pewnym czasie dreszcz przeszedł przez ciało Stefa. Nachylał się i cofał z powrotem. Z ust jego wydobywały się dźwięki, urywany niezrozumiały bełkot.

Coś się odbywało. Ale co?

Jan Olieslagers zagryzł wargi, zacisnął pięście, zamknął oczy, aby w zupełności opanować nerwy. Coś się tam odbywało; musiał za wszelką cenę wykryć istotę rzeczy.

Znowu dobiegł jego uszu szept: „Tak!“. Głośniej, niż dotychczas.

Flamandczyk podniósł wzrok. I ujrzał, jak zmarła zaczęła się podnosić, wyciągając do Stefa obydwie ręce. Ale widział — w tym samym czasie — że leżała zupełnie cicho i bezwładnie na workach jak przedtem. Że nie poruszała się i leżała nieżywa.

A jednak dźwigała się i jednak żyła i podawała ukochanemu ramiona i nagą pierś —

(D. c. n.).

Nowa akcja J. D. C.

(Wywiad z pp. Landesco i Robinsonem).

P. Aleksander Landesco, kierownik wydziału odbudowy JDC na Europę, oraz p. Robinson, kierownik tegoż wydziału na Polskę, udzielił naszemu warszawskiemu korespondentowi następującycp informacii:

— Od samego początku wojny światowoj JDC niesie pomoc ofiarom woiny, czerpiąc swe fundusze z dobrowalnych składek żydów amerykańskich.

Obecnie staje przed nami nowe zadanie.

Żydzi w swej olbrzymiej większości są mieszkańcami miast i miasteczek, które bardzo ucierpiały w czasie wojny. Na rozległych obszarach Polski, Bukowiny, Litwy i Latgalji mnóstwo żydów pozostało bez dachu nad głową, bez warsztatów pracy.

Postanowiliśmy więc rozszerzyć naszą pomoc, nie ograniczając się do dostarczenia chleba i odzieży.

Chcemy postawić na nogi biedne ofiary wojny i umożliwić im powrót do dawnych zajęć.

Pomoc, którą chcemy nieść, nie da żydom jakichkolwiek przywilei wobec reszty ludności, zamieszkującej przeważnie wsie. Rolnikowi łatwiej jąć się dawnej pracy, gdyż źródło jego dochodu — ziemia — pozostała wszak nienaruszoną. Rolnictwo przynosi nawet w dzisiejszej dobie daleko większe zyski, niż przed wojną. Tem tłómaczy się, że np. rolnicza Francja tak szybko powróciła do przedwojennego dobrobytu.

Chcemy więc owym bezdomnym biedakom dać możność odbudowania swych siedzib i warsztatów pracy.

Pozatem, jako że następuje obecnie okres, w którym praca wytwórcza górować będzie nad wszelkiemi innemi, zamierzamy zastosować dwojakiego rodzaju środki pomocy: dorosłym — pomoc doraźną, o której już była mowa, zaś dorastające pokolenie — przygotować do owocnej pracy wytwórczej.

Chcemy więc umożliwić zakładanie szkół przemysłowo-rzemieślniczych, oraz ułatwić ich wyekwipowanie.

Zwrócimy głównie uwagę na gałęzie przemysłu, dotąd w Polsce nierozwinięte, uzupełnimy więc w ten sposób przykre braki.

Konkretnie: pomoc nasza nie będzie podarkiem, gdyż to zdemoralizowałoby ludność, a będzie polegać na udzielaniu jej kredytu na cele odbudowy swego domu i warsztatu.

Nie będziemy w tym celu stwarzać nowych organizacji, lecz skorzystamy z istniejących drobnych współdzielczych instytucji kredytowych. Tylko członkowie owych współdzielni będą mogli otrzymywać kredyt i to tylko w ilości ściśle niezbędnej dla celów odbudowy.

Ludzie majętniejsi, mogący korzystać z kredytu w bankach, będą wyłączeni. W ten sposób akcja nasza nie będzie konkurencyjną wobec istniejących banków.

Praca nasza w Polsce nie będzie pierwszym eksperymentem. Oprzemy ją na doświadczeniu, zdobytem na Bukowinie, gdzie weszliśmy w kontakt z „Wiederaufbaugesellschaft“ w Czerniowcach. Daliśmy jej 133.000 dol. Towarzystwo udzieliło już pożyczek w sumie 8 i pół milj. lei 1700 osobom. Odbudowano w ten sposób 519 zniszczonych siedzib.

Daliśmy również 100.000 dol. 24 towarzystwom współdzielczym w Bessarabji, które udzieliły 7000 pożyczek w sumie 8 milj. lei.

Analogiczną akcję zamierzamy przeprowadzić w Polsce, Litwie, Łotwie, na Węgrzech, Czechosłowacji i Turcji.

Prace na Litwie już rozpoczęliśmy. 54 towarzystw współdzielczych udzieliło już pożyczek w 20 milj. marek niemieckich żydom powracającym z Rosji do swych siedzib przedwojennych.

Ogółem J. D. C. wydało już w czasie wojny 40 milj. dol., z czego połowa przypada na Polskę.

Zaznaczyć należy, że J. D. C. popiera również materjalnie i inne organizacje dobroczynne, jak A. R. A. (Hoovera), które przy niesieniu pomocy nie zwracają uwagi na wyznanie obdarowywanych. Tak więc dla głodnych z nad Wołgi J. D. C. zaofiarowało 100.000 dol., choć ludności żydowskiej niema tam prawie wcale.

Sak samo i z zamierzonych pożyczek na odbudowę korzystać będą mogli w równej mierze i nie żydzi.

Wreszcie nadmienić wypada, że J. D. C. działa stale w porozumieniu z odnośnym rządem państwa działania, i w każdej chwili gotowi jesteśmy poddać się szczegółowej kontroli władz miejscowych.

H. L.

Łódź.

Sprawy robotnicze.

—o—

Strejk w fabrykach trwa.

Wczoraj odbyło się zebranie robotników metalowców, należących do związku klasowego. W dyskusji mówcy krytykowali zarząd główny, iż nie starał się o poprawę bytu metalowców, tak dalece, że ci ostatni musieli z własnej inicjatywy podjąć strejk.

W konkluzji wybrano komisję, która ma się skomunikować z polskim związkiem metalowców, celem wspólnej obrony swych żądań w obecnym strejku.

Równocześnie odbyło się zebranie metalowców zrzeszonych w związku zawodowym „Praca“.

Komisja strejkowa zdała sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu strejku. Z tego sprawozdania wynika, iż niektórzy fabrykanci zgodzili się na warunki wystawione przez metalowców.

Wywołało to dyskusję na temat, czy pertraktować z każdym fabrykantem, czy też czekać aż do ogólnego porozumienia się.

Podczas głosowania jednomyśnie postanowiono, aby związek przemysłowców podpisał umowę dla wszystkich pracowników i wówczas strejk zostanie zakończony.

Następnie zdano sprawozdanie z dotychczasowych pertraktacji z przemysłowcami.

Referent stwierdza, iż był obecnym na konferencji u przemysłowców z delegatami przemysłu włóknistego i już podczas drugiej konferencji, na zapytanie w sprawie podwyżki dla robotników metalowych, odpowiedziano mu, iż z nimi będą konferować później. Ponieważ skończyło się tylko na obietnicy, wybuchł strejk. W konkluzji postanowiono strejkować aż do zwycięstwa.

Burzliwe zebranie delegatów fabrycznych.

Onegdaj w sali okr. kom. zw. zaw. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych. Z wygłoszonego sprawozdania wykazało się, że w dalszych pertraktacjach z fabrykantami otrzymali podwyżki również i robotnicy, którzy podług stawki z 1920 r. zarabiali 47 marek. Otrzymają oni mianowicie od 33—43 procent podwyżki.

W zebraniu brało udział kilku komunistów, którzy starali się wywołać awanturę, krzycząc, iż zarząd nic nie robi i wyzyskuje robotników.

„Opozycja“ ta sprowadziła robotników innych zawodów, aby tylko zerwać zebranie. Żądała aby robotnicy przemysłu włókienniczego zastrejkowali, solidaryzując się z robotnikami, pracującymi w oddziałach ruchu w fabrykach.

Przewodniczący starał się nie udzielać głosu członkom okr. kom. zw. zaw., jak naprzykład posłowi Szczerkowskiemu i Danielewiczowi.

Oburzyło to obecnych, którzy domagali się udzielenia głosu jednemu z członków okr. kom. zw. zaw.

Poseł Szczerkowski w dłuższem przemówieniu wskazywał na tendencyjne stanowiska kilku obecnych, którzy starają się rozbić zebranie.

Nowy kurs języka angielskiego.

Na kursach języka angielskiego W. S. Jesienia w hotelu Manteufel, ul. Zachodnia № 45, rozpoczyna się we wtorek, dn. 21 b. m. nowy kurs początkowy 4-miesięczny. Wyniki dotychczasowej nauki zwróciły powszechną uwagę na kursy p. Jesienia. Na popisie w ubiegłą niedzielę absolwenci kursu początkowego wykazali taką znajomość języka, że można śmiało powiedzieć, iż nic podobnego dotąd nie osiągnięto w tak krótkim czasie. 775—2

Zapisy na nowy kurs otwarte codziennie od godz. 11 r. do 8 w

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, chłodno, wiatry północne, miejscami niewielkie opady.

W dniu wczorajszym wyż barometryczny z nad Anglji północnej rozciągnął się i na środkową część Europy z Austrją i Węgrami. Niskie ciśnienie leżało nad Finlandją, pogłębiając się i w godzinach popołudniowych rozciągnęło się i nad Polską, wskutek tego w Polsce panowało zachmurzenie zmienne z silniejszemi wiatrami, w niektórych miejscowościach kraju z przelotnemi opadami oraz temperaturą niewysoką, wahającą się w ciągu doby od kilku stopni poniżej do kilku stopni powyżej zera.

Min. Kamieński w Czerw. Krzyżu.

W dniu wczorajszym p. minister Antoni Kamieński złożył pożegnalną wizytę zarzadowi oddziału łódzkiego polskiego Czerwonego Krzyża, życząc instytucji w dalszym ciągu tak owocnej i pożytecznej działalności, oraz uznania u społeczeństwa, jakiem się dotychczas cieszyła.

Handel w okresie przedświątecznym.

Zarząd gminy starozakonnych m. Łodzi zwracał się do komisarjatu rządu z prośbą o udzielenie zezwolenia drobnym handlarzom wzorem lat ubiegłych, na uliczną sprzedaż w okresie przedświątecznym, tj. do dnia 13 kwietnia rb. niezbędnych na święta wielkanocne artykułów.

Pozwolenie dotyczy sprzedaży na ulicach Nowomiejskiej i Wolborskiej (obok placów).

O pomoc repatrjantom.

Komitet pomocy jeńcom przy Sejmie rozpoczyna wielką akcję ratowniczą na kresach.

Chodzi tu bowiem o los tych, którzy z Rosji powrócili i znaleźli się w położeniu bez wyjścia, albowiem prócz odłogiem leżącej ziemi, porosłej chwastami i zielskiem, nic pozatem na niej nie zastali, a z golemi rękoma nie mogą przystąpić do pracy. Akcja polega na uruchomieniu warsztatów pracy, t. i. zaopatrzeniu repatrjanta w pługi i ziarno i pobudowaniu bodaj prowizorycznych zagród.

Akcja pomocy rządowej nie jest w możności dotrzeć do każdego zakątka i objąć całe obszary i tereny zniszczone, do których obecnie wracają masy ludności na zgliszcza. Jedna wieś przy drugiej są siedliskiem choroby i śmierci z wycieńczenia.

Wrogowie Polski wyzyskują te trudności, ażeby wykazywać ludności, że Polska nie chce się troszczyć o los tych, którzy do niej wracają i pozostawia ich własnemu strasznemu losowi pozwalając wymierać na własnym zagonie, jako bezdomnym, chorym i wynędzniałym repatrjantom.

Do wspomnianej akcji są wciągnięte ośrodki i miasta, które najmniej podczas wojny ucierpiały i posiadany okazać swą pomoc, przyjmując na siebie odbudowę w jednym z takich licznych powiatów na kresach, w których zamieszkują repatrjanci.

Miasto Łódź ma odbudować powiat grodzieński. Akcję powyższą w naszem mieście przeprowadza komitet pomocy jeńcom w Łodzi i wszelkie organy samorządowe.

Pomoc repatrjantom, to pomoc najbardziej nieszczęśliwym z pośród zniszczonych wojną, to zyskanie dla Polski wiernych jej synów.

Niewątpliwie zakreślona akcja wyda pożądane rezultaty, do których w wielkiej mierze przyczynić się winna ofiarność społeczeństwa.

Fundusze na ten cel są nieodzowne. Sama akcja mówi za siebie. Ofiarność przeto ze strony społeczeństwa powinna być wydatna i stała.

Odbudowa pow. grodzieńskiego.

W sprawie pomocy repatriantom i odbudowy powiatu grodzieńskiego wyjeżdżają w tych dniach w celu bliższego zbadania miejscowych potrzeb z ramienia komitetu pomocy jeńcom w Łodzi ks. Tomasz Lipecki oraz z rady miejskiej delegowany p. Łecki.

Wielka loterja pieniężna Czerw. Krzyża.

Niechaj każdy, kto nie zaopatrzył się dotychczas w losy, śpieszy się z ich nabyciem. Ciągnienie 20 czerwca r. b., wygranych 15,000 losów, wypłacane będą bez żadnych potrąceń. I wygrana 2 milj. mk., druga 1,500,000 mk., dwie wygrane po 1,000.000 mk. i t. d.

Losy nabyć można w biurze Czerw. Krzyża Piotrkowska nr. 96 od 9—5, w sklepach pp. Jarocińskiej (Piotrkowska 121), Dietla (Piotrkowska 157), w „Promieniu“ (Piotrkowska 81), u Gebethnera i Wolfa (Piotrkowska 87), w „Świeziance (Piotrkowska nr. 83), Wolskiego (Konstantynowska 8), Wolskiego (Piotrkowska 3), oraz w resursie rzemieślniczej.

Na bibliotekę dziecięcą.

Szkoła powszechna № 34, celem zebrania funduszu na założenie biblioteki dla dzieci, urządza dn. 18 marca b. r. w Helenowie koncert-raut z wielce urozmaiconym programem od godz. 8-ej wiecz. do godz. 12-ej w nocy.

Koncert zakończy się zabawą taneczną po godz. 12-ej do rana. Tamże dnia 19 b. m. odbędzie się przedstawienie dla dzieci od godz. 1 po poł. do godz. 3 i pół. Sądzimy, że społeczeństwo poprze ten szczytny cel.

Radni nieobecni na posiedzeniach Rady Miejskiej.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 15 marca r. b. byli nieobecni bez podania przyczyn usprawiedliwiających następujący członkowie Rady Miejskiej: 822—1

Dr. Markus Brande, Chwalbiński Leon, Abram Majer Kapłan, Henryk Kropf, Jan Nowosielski, Dawid Polak i Estera Zyngier.

Ziemia dla żołnierzy.

Pierwsze ziemie, jakie władze państwowe przeznaczyły dla osad żołnierskich, będą to obszary wykupione i pozostałe po kolonistach niemieckich na Pomorzu i w Poznańskiem.

W pierwszym rzędzie o ulgowe kupno ziemi mogą się ubiegać kandydaci, którzy prócz zasług wojskowych (dekorowani, ranni, inwalidzi) wykażą się posiadaniem kapitału, by mogli mniej więcej jedną trzecią część ceny nabytej kolonji (ziemia i ewentualnie budynki) uiścić w gotówce.

Pozostałe dwie trzecie części wartości mogą być rozłożone na długoterminowe opłaty (do lat 40), kjóre wnosić się będzie z 5-procentowemi odsetkami.

Przeciętna cena morgi wynosi 40.000 marek. Nabyty inwentarz musi być w całości wpłacony gotówką.

Specjalną uwagę zwrócono na fach i kwaifikacje zawodowe kandydata na kolonje poniemieckie, zgodnie z przepisami musi on być albo rolnik z wykształceniem albo z praktyką, albo też przez członków swej rodziny dać pełną rękojmię, że potrafi nabytą kolonję utrzymać na wyższym poziomie kultury rolnej, odpowiadającym kresom zachodnim.

Zainteresowani mogą się zwracać w tych sprawach albo do dowództwa okręgu korpusnego (referat osad żołnierskich), albo do województw i starostów, dokąd władze wojskowe wysłały już odpowiedni okólnik i właściwe kwestjonarjusze, które muszą petenci wypełnić.

Wpłacanie daniny.

Biuro pras. min. skarbu podaje do wiadomości: Płatnicy nadzwyczajnej daniny państwowej mogą uskutecznić zapłatę daniny na rachunek właściwej kasy poborowej, sumę niższą jak 100.000 marek przez przekazywanie ze swych rachunków bieżących, jakie posiadają w dniu 31 stycznia 22 roku w następujących instytucjach finansowych oraz ich oddziałach, a mianowicie w Warszawie: 1) bank kredytowy, 2) bank kredytu hypotecznego, 3) bank międzynarodowy, 4) bank przemysłowców polskich, 5) bank tow. współdzielczych, 6) bank związku ziemian, 7) bank warszawski stołeczny. We Lwowie: 1) polski bank krajowy, 2) polski bank przemysłowy, 3) powszechny bank kredytowy, 4) akcyjny bank związkowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, 4) bank rolniczy, 6) bank ziemian, 7) bank towarowy (oddział lwowski), wreszcie w Krakowie bank małopolski.

W poleceniu przekazowym, wystosowanem do jednej z powyższych instytucji finansowych winien płacić i zamieścić następujące dane: 1) kategorja daniny, 2) sumę daniny, 3) oznaczenie kasy poborowej właściwej do poboru daniny o przekazaniu kwoty daniny, winien płatny zawiadomić właściwą kasę poborową.

Teatr i muzyka.

—x—

)(„Bagatela“. Począwszy od dnia 22 b. m rozpoczynają się w teatrze „Scala“ występy zespołu artystów teatru „Bagatela“ z udziałem pierwszego reżysera p A. Węgierko, Izy Kozłowskiej, Czesławy Siekierzyńskiej i in. Wystawione będą sztuki grane z powodzeniem na scenach w Krakowie, Warszawie i Wiedniu.

)(Teatr rosyjski. W piątek, dnia 17 marca o godz. 8 i pół odbędzie się w teatrze „Skala“ występ rosyjskiej trupy piotrogrodzkiego teatru S. Saburowa. Odegrana będzie komedja w 5-ch aktach Saburowa. W roli głównej występują: znany artysta tegoż teatru p A. N. Werner, ulubieniec Piotrogrodu Moskwy, Kijowa i Odessy, L. Z. Lubi' Leonidow i inni. W końcu programu gościnny występ artysty teatru „Papillon de Paris“ w jego humorystycznych scenach i opowiadaniach swego układu.

IV-ta loterja państwowa

Piąta klasa. — Siódmy dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 50.000 nr. 6494

Mk. 30.000 n-ry: 71146, 71888.

Mk. 25.000 nr. 25778.

Mk. 20.000 n-ry: 14982, 16239, 62577, 85562, 88721.

Mk. 15.000 n-ry: 10562, 29077, 33195, 43161, 45994, 71423.

Mk. 10.000 n-ry: 1045, 1054, 10412, 45968, 52387, 54867, 65121, 85837.

Mk. 8.000 n-ry: 11959, 26003, 30554, 35760, 50359, 61178, 61772, 80820, 85863, 88979.

Mk. 6.000 n-ry: 2010, 8822, 22486, 23365, 24833, 24850, 25666, 29851, 38820, 49465, 50782, 56297, 62394, 88619 89694.

Ofiary.

złożone w administr. „Głosu Polskiego“.

Na dom sierot, Pomorska 91.

67. Zebrane na urodzinach 10-cio letniej Stefy Waldmanówy mk. 9000.

Na dom sierot w Ozorkowie.

67. Zebrane na urodzinach 10-cio letniej Stefy Waldmanówy mk. 2000.

Na Czerwony Krzyż.

68. Jakób Hendlisz, Wolf Kryształ i Herman Zajbert w sprawie sądu pokoju IX okręgu № K 922 za 1921 rok mk. 10,000.

Na wieczyste łóżko im. Wacława Landa w Uzdrowisku

71. Personel szkoły powsz. № 138 mk. 5000.

74. Englowie mk 5000.

Na repatrjantów.

75. II drużyna im. Tad. Kościuszki stow. „Harcerz polski“ mk. 5000.

Na kasę dla wdów i sierot po zmarłych lekarzach w Łodzi.

76. Z okazji rocznicy ślubu doktorostwa Czarnożył składa dr. Bolesław Kon mk. 1000.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
17 marca 1922 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
17 marca 1922 r.

Warszawa i Genua.

Każdy dzień zbliża nas do terminu otwarcia konferencji genueńskiej.

Z punktu widzenia gospodarczych interesów Polski zaciekawiają nas przedewszystkiem dwie kwestje: 1) przypuszczalne wyniki prac, mających na celu przywrócenie ekonomicznej równowagi Europy oraz 2) przygotowania rządu polskiego do konferencji.

Z mgławicy hypotez, wysnuwanych po zjeździe kanneńskim o przebiegu konferencji genueńskiej, wyłaniają się słabe kontury jej konkretnych wyników. Zdajemy sobie dobrze sprawę z rozdźwięku, jaki musi zapanować z powodu zetknięcia się stron, mających biegunowo przeciwne interesy, przekonani jednak jesteśmy, że wspólna ta rozmowa jest niezbędną koniecznością i zainicjuje początek gospodarczego odrodzenia.

Jasnem jest, że obrady genueńskie jakkolwiek dotyczyć mają wyłącznie spraw gospodarczych, nie będą miały charakteru wybitnie ekonomicznej konferencji. Splot zagadnień gospodarczych z pierwszorzędnemi problemami politycznemi jest zwłaszcza w powojennych europejskich stosunkach tak silny, że nie można wytknąć żadnej granicy, od której zaczynałyby się polityczne, a kończyły się gospodarcze interesy.

Już dzisiaj widzimy wyraźnie dwa ugrupowania, mające djametralnie sprzeczne interesy. Po jednej stronie stanie Anglja z Niemcami, Rosją i przypuszczalnie Włochami i Japonją; po drugiej Francja z Belgją, Polską i małą ententą.

Trudno natomiast jest określić stanowisko państw neutralnych, które przypuszczalnie utworzą wspólny blok.

Dlaczego wytworzą się dwa tego rodzaju ugrupowania?

Najbardziej gospodarczo zainteresowana jest na konferencji Anglja, politycznie Niemcy. Gospodarczo i politycznie Rosja. Ta pozorną rozbieżność interesów stworzyła jednak silny splot i konieczność stosowania tych samych metod. Splot ten jakkolwiek nie umocniony umową formalną istnieje w rzeczywistości.

Rysem charakterystycznym łączności interesów Rosji i Niemiec jest czynnik polityczny. Sowiety dążą do uznania ich rządu „de iure", przyczem nie ulega kwestji że skłonne są do zmienienia ich ustroju w tym stopniu, by umożliwić kapitalistycznym państwom współpracę na polu ekonomicznem. Znajdują się one w beznadziejnym stanie dezorganizacji życia gospodarczego, którego bez pomocy zewnętrznej nie mają absolutnie możności odbudować. Nie uznając przytem żadnych z dotychczas zawartych a nie podpisanych przez nie traktatów międzynarodowych, mają wolną rękę i posiadają atut, który będą starali się wygrać z największą dla nich korzyścią.

Niemcy żeglują do Genui pod banderą niepłacenia odszkodowań i zmiany traktatu wersalskiego. Dr. Hermes, po objęciu teki ministra skarbu wpłynie niezawodnie na zaostrzenie sprawy odszkodowań. Pozatem Rosja wchodzi w ich rachubę, jako teren przyszłych interesów. Tam będzie można odbić straty, spowodowane spłacaniem odszkodowań, od których uchylić się Niemcy nie będą w stanie.

Anglja, której przemysł znajduje się z powodu braku rynków zbytu w bardzo trudnem położeniu pragnie znaleść je w Genui.

Wie ona dobrze, że uzyskanie od sowietów gwarancji, zapewniających wymianę towarów, na zasadach państw o ustroju kapitalistycznym jest nieprawdopodobne.

Orjentuje się jednak doskonale że sowiety poczynią bardzo wielkie ustępstwa. Anglicy wolą, zresztą, handlować, ponosząc nawet wielkie ryzyko utraty towarów, niż zgodzić się na dalszą zupełną ciszę, panującą w ich przemyśle. Idąc i popierając sowiety, spodziewają się uzyskać największe koncesje, któreby im zapewniły osiągnięcie możliwie wielkich korzyści zwłaszcza, że uznając je „de facto" nie widzą przeszkody, utrudniającej im uznanie „de jure".

Popierając Niemcy w sprawie odszkodowań chcą zyskać dla siebie ważny rynek zbytu, oraz dziel nego współpracownika w odbudowie Rosji. Poruszenie sprawy odszkodowań i możliwość podjęcia przez Niemcy myśli rewizji traktatu, nie przestrasza W. Brytanji, gdyż to nie zagraża żadnym jej żywotnym interesom. Uzyskawszy wszystkie cele dla których brała udział w wojnie pragnie obecnie handlować z każdym kto się nadarzy. Pojęcie sprawiedliwości i słuszności zostało dobrze schowane w najskrytszym zakamarku archiwum na Downing-street.

Druga grupa państw zainteresowana jest w pierwszym rzędzie w utrzymaniu wszystkich zawartych dotychczas traktatów lub też w oficjalnym wzięciu udziału w odbudowie Rosji. Sprawa odszkodowań ma dla życia gospodarczego wyniszczonej Francji pierwszorzędne znaczenie.

Wątpliwem jednak i trudem do wyobrażenia jest wrażliwość nie poruszania przez niemcy i Rosję drażliwych zagadnień politycznych w czasie dyskusji ekonomicznej.

Nie ulega kwestji, że konferencja napotka z tego powodu na wielkie trudności. Umowa Lloyd George'a z Poincarem nie jest w stanie zapobiec temu. Szczególnie Niemcy będą mieli wielokrotnie sposobność chytrego stworzenia iunctim między zwichniętą równowagą gospodarczą a odszkodowaniami. Tutaj napotkać powinny na zdecydowany i stanowczy upór drugiej grupy, której żywotne interesy bezpośrednio lub też pośrednio byłyby wskutek tego bardzo zagrożone.

Jasną rzeczą jest, że w tych warunkach osiągnięcie pomyślnych wyników w Genui jest zgóry z powodów politycznych wykluczone.

Mimo to konferencja przyczyni się do skrystalizowania myśli, o konieczności podjęcia wspólnych środków celem odbudowy ekonomicznej.

Zasługą jej będzie propaganda idei liczenia się krajów inflacyjnych z koniecznością wprowadzenia u siebie racjonalnej gospodarki skarbowej.

Nie ulega wątpliwości, że kraje mające nadmiar kapitałów, które boją się inwestować we wschodniej Europie nie dowierzając panującym tam stosunkom, przy bliższym omówieniu gospodarczego położenia, poddadzą dotych czasowe swe poglądy rewizji.

Rozpoczęcie pracy syndykatów odbudowy w państwach inflacyjnych będzie pierwszym krokiem.

Od konferencji genueńskiej, na której nastąpią niechybnie silne nawet starcia, polityczne spodziewać się możemy w każdym razie jakkolwiek małych, ale za to konkretnych wyników na polu gospodarczej odbudowy krajów inflacyjnych.

Czy syndykaty wobec postawienia warunków londyńskich będą mogły zacząć zaraz pracę w Rosji, zależeć będzie od stanowiska delegacji sowieckiej. Pewnem jest, że tragiczna sytuacja ekonomiczna, mimo gróźb Trockiego, zmusi ich do poczynienia znacznych ustępstw.

Nie mamy więc złudzeń, co do wyników konferencji, zwłaszcza wskutek abstynencji Stanów Zjednoczonych, uważamy ją jednak za konieczną, za pierwszy krok do podjęcia światowej wymiany.

Stwierdzić trzeba, że Polska poczyniła w zakresie przedwstępnych prac przygotowawczych znaczne postępy i czasu dwumiesięcznego nie straciła.

Konferencja w Belgradzie i zjazd bałtycki w Warszawie świadczą o pewnych w tym kierunku wysiłkach, choć nie zawsze celowych.

Pierwszorzędne gospodarcze znaczenie ze względu na konferencję w Genui ma zjazd bałtycki w Warszawie.

Uzgodnienie wspólnego frontu państw, mających w swym ręku jedyny korzystny tranzyt do Rosji nie może być lekceważonem.

Pociągnięcie nas do oficjalnej współpracy w syndykacie odbudowy Rosji stanie się koniecznością z którą trzeba się liczyć.

W mowie inauguracyjnej, otwierającej zjad bałtycki trafnie scharakteryzował min. Skirmunt zadanie zjazdu warszawskiego:

„Jest wszakże naszem zadaniem, aby z całą swobodą i niezależnością przystąpić do wielkiego dzieła powojennej odbudowy gospodarczej przez udzielenie współpracy szczerej i bezinteresownej, świadomej naszych własnych potrzeb oraz naszych własnych wartości, jak również świadomej obowiązków, które nakłada na nas wspólne nasze położenie geograficzne".

Sądzimy również, że prace biura ekonomicznego pod kierownictwem p. Wieniawskiego postępują raźno naprzód.

Jedynie solidne przygotowanie się do konferencji zapewni nam nie tylko korzyści faktyczne, ale również podniesienie naszego autorytetu.

Dr. Leszek Kirkien.

Eksport angielskich towarów bawełnianych do Indji.

—o—

Sytuacja handlowa jest w dalszym ciągu opłakana, ale poprawa staje się widoczniejszą z dnia na dzień. Pomimo to nie można oczekiwać znaczniejszego zwiększenia zamówień. Daleko jeszcze do stanu normalnego.

Wiadomości z Indji nie wykazują większych zmian w ciągu ubiegłego miesiąca. Nie da się zaprzeczyć, że panujące stosunki dają powód do poważnego niepokoju. Nie można jednakże jeszcze stracić nadziei, że zdrowy rozsądek weźmie górę i że stosunki się ustalą na dawnych podstawach. Objawem dodatnim jest olbrzymie powiększenie ruchu w indyjskich towarzystwach telegraficznych w ciągu ostatnich 10 dni. Pożądane byłyby obecnie pomyślne zbiory w Indjach, któreby wpłynęły na wzmocnienie popytu na towary bawełniane.

Niema obawy o to, aby Indje były w stanie nawet w ciągu wielu lat następnych doprowadzić swój przemysł bawełniany do takiego stopnia, aby zaspakajać całkowicie potrzeby krajowe, lub też przeważną ich część. Koszty fabrykacji w Indjach są dwa razy większe, niż w Anglji, a robotnik indyjski dalekim jest od dorównania angielskiemu pod względem umiejętności. W dziale lepszych gatunków towarów indyjska konkurencja nie wchodzi w rachubę.

W tygodniu ubiegłym giełda została zaalarmowana pogłoskami, które się następnie potwierdziły, o mającem nastąpić dalszem podwyższeniu ceł importowych na towary. Cła obowiązujące obecnie są już uważane w Manchestrze za poważną i szkodliwą przeszkodę dla Lancashire z jego największymi odbiorcami.

Od czasu do czasu pojawiają się skargi na niesłuszne postępowanie, dające przewagę przy oznaczaniu podatku dochodowego dla przedsiębiorstw, które przeszacowały swe kapitały zakładowe w porównaniu z firmami, których kapitał pozostał niezmieniony od czasów przedwojennych.

Przedsiębiorstwom nowo założonym z kapitałami przeszacowanymi wtrójnasób, w stosunku do pierwszego, pozwolono oszacować zmniejszenie wartości trzy razy wyżej, niż fabrykom o niezmienionym kapitale. Taki koncern, który przeszacował swój majątek z Ł 100.000 na Ł 300.000 miałby prawo oszacować zmniejszenie wartości aż do Ł 15.000. Firma, która miała kapitał Ł 100.000 miałaby możność zmiejszenia do Ł 5.000. Jest to jedna z kwestji, które będą musiały być rozważone przy układaniu budżetu państwa. (e)

Szkocki przemysł w lniany i dziany.

Przemysł w Szkocji ożywił się w porównaniu z okresem z przed kilku tygodni, jednakże wykazy bezrobocznych świadczą, że ruch w tej dziedzinie jest jeszcze o wiele słabszy od normalnego.

Fabrykanci wełniani wykazują zwiększoną produkcję, a w wielu firmach krosna pracują pełny tydzień.

Niektóre fabryki są zajęte wykonaniem zamówień, otrzymanych w następstwie wojażu fabrykantów do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Ci delegaci, którzy powrócili, są zadowoleni z rezultatów i wyrażają przekonanie, że podróż ta znacznie się przyczyniła do zaznajomienia kupców amerykańskich z trwałemi zaletami i wyborowymi gatunkami prawdziwych wełnianych szkockich materjałów. Wierzą oni, że ważniejszym od otrzymanych zamówień wynikiem podróży jest przygotowanie podstawy do znacznie większych interesów w przyszłości.

Czynne bardzo są fabryki wyrabiające cienkie sukienka na kostjumy damskie, na które objawia się duży popyt nietylko na głównych rynkach angielskich, ale i na kontynencie.

Ceny cieńszych materjałów wełnianych utrzymują się dzięki wyższym cenom surowca.

Sytuacja w przemyśle dzianym i bieliźnianym jest pomyślna w dziale cieńszych wyrobów.

Dobra bielizna wiosenna jest stale zamawiana w ilościach umiarkowanych, natomiast zapotrzebowanie na tanie gatunki jest słabe.

Popyt na zwierzchnie ubrania dziane jest znaczny, podczas gdy luksusowe artykuły są mniej poszukiwane. (e)

Przemysł i handel polski.

—x—

Patenty. — Wobec tego, iż świadectwa przemysłowe wydawane będą tylko do dnia 31 b. m. należałoby pospieszyć się z wykupywaniem ich.

Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które po dniu 1 kwietnia posiadać patentu nie będą, płacą karę w wysokości trzykrotnej ceny świadectwa przemysłowego, obowiązującego dane przedsiębiorstwo, a nawet takowe może uledz zamknięciu. (bip).

Kronika ekonomiczna.

• Jarmark międzynarodowy w Wiedniu. 19 marca w Wiedniu rozpoczyna się drugi jarmark międzynarodowy. Dla osób, udających się na jarmark, wizy są wydawane po zmniejszonej taksie w poselstwie austrjackiem w Warszawie i w konsulatach w Krakowie i Lwowie.

Wolny port w Libawie.

Rząd łotewski prowadzi rokowania z miejscowemi organizacjami i z zagranicznymi kapitalistami w sprawie utworzenia wolnego portu na Łotwie. — Najwięcej nadaje się do tego celu Libawa. Libawski komitet giełdowy, stowarzyszenie fabrykantów i magistrat podtrzymują projekt rządowy i chcą wziąść na siebie część kosztów budowy portu.

Wagony niemieckie dla Jugosławji.

BERLIN, 18 marca. (Pat). — Niemcy oświadczyły gotowość dostarczenia Jugosławji 160 wagonów pocztowych.

Rynek pieniężny.

—

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4210—4160
Dolary kanad. 4010
Marki niem. 15.80

Czeki i wpłaty.

Belgja 555—547.50—550.
Berlin 15.90—15.60.
Gdańsk 15.90.
Paryż 382—377.
Nowy Jork 4200—4180.
Londyn 18500—18260.
Praga 78.50
Wiedeń 56—55—55.50.
Szwajcarja 852.50
Kopenhaga 900.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 292.50—295—290
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 70.25—65.
5 proc. oblig. m. Warszawy 55[illegible]
6 procen. obl. m. Warszawy r. 1917 133.

Akcje.

Bank Dyskontowy 3550—3575.
Bank Handl. w Warsz. 3580—5000.
Bank Zachodni 2000.
Cukier 32000—3000 0.
Drzewo 1925—1875
Węgiel 25750—24550.
Lilpop 4050—4000—4010.
Ostrowiec 9625—9525—9550.
Rudzki 2825—2780—2800.
Starachowice 6025—5950—6000.
Żyrardów 84000—80500
Borkowski 1525—1495—1500.
Bracia Jabłkowscy 1415.
Żegluga 1900—1925—1900.
Polska nafta 2325—2285.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 4160.
Franki 375.
Funty 18450.
Marki niem. 17.25.
Ruble złote 190000.
Ruble srebrne 1130.
Bilon srebrny 500.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze tranzakcje na czarnej giełdzie łódzkiej miały tendencję zniżkowe. Obroty skąpe.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 4100—4175.
Marki niem. 15.80—16.70
Franki franc. 375—378.
Franki szwajc. 840—852.
Franki belg. 345—347.50.
Funty 18000—18200.
Kor. austr. 0.55—0.65.
Korony czeskie 73—75.
Liry 210—215.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 16 marca. — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska (sprzedaż) 6.27 i pół (kupno) 6.25. Przekazy na Warszawę 6.30—6.17 i pół.

Dolary Stan. Zjedn. 269—268 funty szterlingi 1170—1167.

Tendencja chwiejna.

Bawełna.

NOWY JORK, 15 marca — Bawełna loco 18.20, na marzec 17.87, na kwiecień 17.68, na maj 17.69, na czerwiec 17.35, na lipiec 17.09. Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 15000.

BREMA, 15-go marca. — Bawełna 116.80.

NOWY ORLEAN, 15 marca. — Bawełna 16.65.

LONDYN, 15 marca. — Na dzisiejszej aukcji bawełnianej stwierdzono ożywiony popyt przy wyborze towarów.

LIVERPOOL, 15 marca. — Bawełna 10.56. Tendencja ożywiona.

Nafta i terpentyna.

NOWY JORK, 15 marca. — Nafta w beczkach 16.50, w tankach 7. Terpentyna 85, Sawanna 78.50.

W sprawie Oceanu Spokojnego.

WASZYNGTON, 15 marca. — WBK. Senator Mac Hu bor w czasie dyskusji w senacie nad układem 4 mocarstw w sprawie Oceanu Spokojnego przedłożył projekt traktatu, jaki miałby być zawarty między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanją, Francją, Włochami, Hiszpanją, Austrją, Niemcami i Rosją. Traktat ten obowiązywałby wymienione narody do porozumienia się we wszystkich sprawach, mogących wywołać wojnę. Celem traktatu byłoby niedopuszczenie do wojen zaczepnych. — W razie grożącego wybuchu wojny, traktat przewiduje termin 6-miesięczny dla zbadania konfliktu.

WASZYNGTON, 16 marca. — (Pat). Reuter. Przywódcy stronnictw w senacie, zgodzili się na to, ażeby ostateczne głosowanie nad układem w sprawie Oceanu Spokojnego odbyło się 24 marca.

Konserwatyści przeciwko Lloyd George'owi.

EILVESE, 15 marca. (Pat.) R. Z Londynu donoszą, że zebranie konserwatywnych i unjonistycznych członków parlamentu, zwołane w celu uchwalenia votum ufności dla Lloyd Georges, zostało po burzliwych obradach odroczone. Porozumienia nie osiągnięto.

LONDYN, 16 marca. (Pat). H. Dzienniki przypisują szczególną wagę odmowie partji konserwatystów udzielenia poparcia Lloyd Georgeowi, dopatrując się w tem próby nowego zamachu na koalicję rządową. Według ostatnich pogłosek Lloyd George zamierza podać się do dymisji niezwłocznie po wejściu w życie układu irlandzkiego.

Aprobata polityki rządu angielskiego.

EILWESE, 16 marca. (Pat). — Po dyskusji w sprawie Egiptu, angielska izba gmin zaaprobowała politykę rządu 202 głosami przeciw 70.

Powstanie w Transvaalu.

JOHANISBURG, 16 marca. — (Pat.) Hav. Donoszą o wykryciu dokumentu, z którego wynika, że przygotowany był zamach komunistyczny, mający na celu zajęcie Johanisburga. Donoszą pozatem, że w Fardburgu wykryto 3 karabiny maszynowe pochodzenia niemieckiego.

PRETORJA, 14 marca (Pat). — Oficjalny komunikat donosi, że rozpoczęły się na całym terenie objętym rewoltą operacje przeciwko rewolucjonistom. Operacje odbyły się przy udziale samolotów i mają przebieg zadawalający. Samoloty mają za zadanie nietylko obrzucanie bombami oddziałów rewolucjonistów, ale i zaopatrywanie w żywność i amunicję oddziałów wojskowych, stojących na placówkach w różnych częściach kraju. W walkach zadano powstańcom bardzo ciężkie straty, biorąc do niewoli 1500 jeńców.

PRETORJA, 15 marca. (Pat).— Havas. Komunikat urzędowy donosi, że ruchy wojsk rządowych, mające na celu oskrzydlenie i otoczenie rewolucjonistów zostały ukończone.

JOHANNISBURG, 15 marca. — (Pat). Havas. Przybywa tu tysiące uchodźców z Darzburga, gdzie rewolucjoniści wypuścili też z niewoli uwięzionych poprzednio funkcjonarjuszy policji. Bombardowanie trwa w dalszym ciągu. Na ulicach Johannisburga w ciągu całej nocy z 13 na 14 odbywała się ożywiona strzelanina.

JOHANNISBURG, 15 marca. — (Pat). Po 70-minutowem silnem bombardowaniu Darzburg skapitulował.

Z Rosji.

Zjazd działaczy rosyjskich w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 16 marca (Russpres). Jednocześnie z przybyciem gen. Wrangla do Białogrodu przybyli tu również z Paryża członkowie kom. centr. nar. I. Kartaszew, E. Kowalewski, J. Siemionow i G. Daniłow. Prócz nich przybyli z Paryża rosyjski przedstawiciel wojenny G. Müller i adm. Kiedrow, z Berlina — ajent wojenny G. Helmsen, z Konstantynopola — G. Jermakow i z Sofji ks. P. Dołgorukow.

Energiczna akcja rosyjskich monarchistów.

MOSKWA, 15 marca. (Polpres) Zagraniczne agendy sowieckie donoszą jednocześnie z kilku stron, że przebywający zagranicą rosyjscy monarchiści, rozwinęli niezmiernie energiczną akcję polityczną. Cała praca monarchistów odbywa się w ścisłej tajemnicy.

Monarchiści rozporządzają środkami, materjałami, które trzeba liczyć na setki miljonów franków, co dowodzi łączności monarchistów z członkami rodziny b. cara Mikołaja. Główną siedzibą monarchistów jest Belgrad.

Już od dłuższego czasu monarchiści prowadzą, podobno, z rządem serbskim, raczej z partją wojskową, na czele której stoi król Aleksander, pertraktacje w kwestji interwencji armji serbskiej w Rosji. W razie wybuchu wojny pomiędzy Rumunją, a Rosją, armja serbska pod pretekstem pomocy rumunom, ma być przewieziona do Besarabji, skąd rozpocznię ofensywę w kierunku Odesy i Kijowa. Jednocześnie monarchiści prowadzą pertraktacje w Stanach Zjednoczonych i w Brazylji w kwestji zakupu olbrzymiej ilości chleba i artykułów żywnościowych.

Przed rozpoczęciem interwencji monarchiści wydadzą do narodu rosyjskiego odezwę, w której zaznaczą, że aprowizacja amerykańska zostanie natychmiast dostarczoną do Rosji, o ile naród powstanie i dopomoże obalić rząd Sowiecki.

Gen. Wrangel w Białogrodzie.

BIAŁOGRÓD, 15 marca. (Russpress). W rozmowie z przedstawicielami prasy serbskiej g. Wrangel oświadczył:

„W Rosji rządzi kilku tyranów. Opuściliśmy ojczyznę, nie wątpiąc ani na chwilę, że czerwoni muszą być ostatecznie zwyciężeni.

Jesteśmy na usługach ojczyzny i chcemy dać narodowi rosyjskiemu możność zbudowania sobie tej ojczyzny podług własnego uznania."

Następnie gen. Wrangel zakomunikował, że armja liczy obecnie 50.000 żołnierzy, nieznaczne jej oddziały nie licząc Jugosławji i Bułgarji znajdują się w Grecji, Czecho-Słowacji i Polsce.

Prasa serbska z rzadką u niej jednością wita bardzo życzliwie gen. Wrangla w Białogrodzie.

Sytuacja w zagłębiu donieckim.

CHARKOW, 16 marca. (AW). Dla ratowania sytuacji w zagłębiu donieckim gdzie robotnicy masowo uciekają z powodu braku aprowizacji, rząd sowiecki wydał zarządzenie, aby wszystkie gubernie urodzajne wysłały w dniu 18 marca, jako rocznicę paryskiej komuny po 30 wagonów zboża przeznaczonego dla górników. O wypełnieniu tego zlecenia wobec sytuacji aprowizacyjnej mowy być nie może. Pozatem rząd polecił przesłać do zagłębia donieckiego 800 000 rb. w złocie dla wypłacenia zaległych zarobków. Górnicy i robotnicy kopalni nie pobierają zapłaty od połowy grudnia.

Udział rosyjskich organizacji społecznych w sprawie walki z epidemjami.

WARSZAWA, 16 marca (Russpress). Dnia 14 marca odbyło się posiedzenie przedstawicieli rosyjskich organizacji społecznych w Warszawie dla omówienia sprawy udziału tych organizacji w sprawie walki z epidemjami i opracowania tej kwestji przez zjazd międzynarodowy, jaki będzie otwarty w dn. 29 marca w Warszawie. Uczestniczyło w obradach około 80 przedstawicieli komitetu rosyjskiego czerwonego krzyża, tow. „Zemgor." (ziemstwa i miast), grupy akademickiej i in. Przewodniczył p. Butienko. Dyskutowano i przyjęto memorjał opracowany przez specjalną komisję, zawierający motywy, które przemawiają za tem, że udział rosyjskich organizacji społecznych w walce z epidemjami bardzo jest pożądany. Ukonstytuowało się biuro tymczasowe dla pertraktowania w tej sprawie, w skład którego weszli pp.: Butienko, Herszelmann, Bułanow, Lechno, Titowa i Masłow.

Rada Spółki Akcyjnej

BANK LUDOWY

w Warszawie

niniejszym zaprasza akcjonarjuszów na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbyć się mające **w środę, dnia 5-go kwietnia 1922 roku o godz. 6-ej po poł.,** w lokalu Banku w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 99.

Porządek dzienny:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego Banku za rok 1921; podział zysków; określenie wysokości dywidendy;
2. Powiększenie kapitału zakładowego Banku do 100 miljonów marek.
3. Zmiany lub uchylenie §§ 7, 8, 9, 10, 13, 14, 15, 28, 29, 30, 31, 37, 41, 43, 48.
4. Wybór członków Rady Banku, stosownie do § 18 Statutu.
5. Wybór Komisji Rewizyjnej.
6. Wolne wnioski.

Uwaga: Rada zwraca uwagę, że stosownie do § 37 Statutu Banku akcjonarjusze, pragnący uczestnibzyć w Walnem Zgromadzeniu winni złożyć swe akcje lub Świadectwa Tymczasowe w kasie Banku w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 99, lub w Oddziale Katowickim Banku przy ulicy Holtei'a, przynajmniej na 7 dni przed datą Zgromadzenia t. j. najpóźniej w środę, 29 marca r. b. o godz. 2-ej.

Co do wolnych wniosków obowiązuje § 44 Statutu.

808—1

Słoń znana marka fabryczna gwarantowanego obuwia ze skóry amerykańskiej. Polecamy otrzymany transport po cenach przystępnych.

FRYDBERG, KOC i S-ka Piotrkowska № 90

146—3

SALA FILHARMONJI, Dzielna 18.

Na rzecz Ochronki (ul. Cegielniana 75) odbędzie się w sobotę, dnia 18 marca, o g. 11 wiecz.

Bal Maskowy

pod godłem

„Jarmark w nocy"

Karczma! Kawiarnia! Restauracja. 2 orkiestry. Karuzela. Kręgielnia. Strzelnica. Stragany. Zdjęcia migawkowe. Koło szczęścia. 3657—2

Panie w maskach. — Panowie w strojach wieczorowych.

Bilety od godz. 7 wiecz. w dniu balu przy kasie sali Filharmonji.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Przebrukowanie ulic kamieniem polnym około 26.000 mtr.² bruku ma być powierzone w drodze publicznego przetargu.

Warunki przetargu można przejrzeć w Oddziale Brukarskim Magistratu m. Łodzi—ul. Nowo-Targowa № 24—w godzinach biurowych i mogą być tamże nabyte w miarę posiadania po cenie mk. 100 za egzemplarz.

Oferty należy podawać w dniu 21 marca 1922 roku o godz. 10 przed południem w kopertach zamkniętych, zaadresowanych: „Do Magistratu, Wydziału Budownictwa", z oznaczeniem przedmiotu przetargu.

Oferty zostaną otwarte w Wydziale Budownictwa — Plac Wolności № 14, pokój № 26, w oznaczonym terminie w obecności ubiegających się osób.

Ostateczny termin powierzenia dostawy upływa po 3-ch tygodniach.

Łódź, dnia 15 marca 1922 roku.

MAGISTRAT
Wydział Budownictwa.

3797—1

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg na wywózkę nieczystości w czasie od 1|IV do 31|XII 1922 roku z gmachów miejskich i dzierżawionych przez instytucje miejskie.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w Wydziale Gospodarczym, Dzielna 2 a, II piętro, do dnia 20 marca r. b. Spis nieruchomości jest do przejrzenia tamże.

Łódź, dnia 15 marca 1922 r.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

3798—1

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.

od 9—. . od 6—9. Panie od 5—6 775—15

Dr. med.

Wł. Polakowski

ginekolog-akuszer

powrócił i wznowił przyjęcia od 4—6 przy ul.

Al. Kościuszki 53 m. 1. 825-10

Dr. MARJA

Józefów-Lewinsonowa

Chor. weneryczne i skórne

(dla kobiet i dzieci)

Godz. przyj. od 5—7 pp. i od 2—3 popoł.

Cegielniana 6.

WUZ 22|XI-21 3233 6

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-2 i 5-8. Panie 4-5 908—10

Dr. Langbard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od g. 4—8 w. 679—9

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

Nawrot № 7. 3700—6

Do sprzedania

cały komplet przędzalniczy (Hartmanowski), składający się:

z 3 grempli z obiciem, szeroki 1450, 2 salfaktorów i 1 wilka angielskiego

Wiadomość: hotel Savoy, Krótka 6, pokój 421. Zastać można od 10—12 i od 3—5. 3825—2

Gdzie można dostać

Najlepszych nasion?

W składach **L. Jasińskiego**

prowadzonych od 1870 roku w Łodzi, ul. Andrzeja 10 i w Łęczycy.

Cenniki na żądanie.

455—6

Poszukujemy

dla naszej przędzalni bawełny do natychmiastowego wstąpienia.

1 majstra do zgrzeblarek,

1 majstra do wrzeciennic i maszyn obrączkowych,

1 majstra do selfaktorów.

Bliższych wiadomości udzieli Towarzystwo Akcyjne **Karol Steinert w Łodzi,** Piotrkowska 276. 3702—3

Zgubiłem

w tramwaju o godz. 3.15 po poł. dnia 13. 2 r. b. wysiadając w Kochanówce portfel z pieniędzmi i dokumentami oficerskiemi i osobistemi. Oddać za wynagrodzeniem u Henryka Sommerfelda, Łódź przy ul. św. Anny № 14. 676—3

Do sprzedania

motor elektryczny 22 konie, firmy A. E. G. 120|220 volt—960 obrotów i dynamo maszyny: 167 amp. 120 volt, 150 amp. 120—volt. 40 amp.— 120 volt, 7.2 amp.—440 volt. Piotrkowska 284 (sklep.) 726—2

Miejscowa instytucja

bankowa poszukuje wykwalifikowanych urzędników młodszych do buchalterji i korespondencji. Oferty do „Głosu" dla „Miejscowego Banku" 724-2

WIEDZA

Łódź, ul. Nowo-Cegielniana 12

poleca:

Przyrządy fizyczne
Szkło laboratoryjne
Mapy i obrazy
Tablice przyrodnicze

oraz wszelkie pomoce naukowe i szkolne.

3821—3

Majster tkacki-dessinator

branży weln. i półweln. materjałów damskich i męskich, z długoletnią praktyką pragnie zamienić posadę do większego przedsiębiorstwa. Oferty proszę składać pod „X. Y. Z." do „Głosu Polsk." 676—3

Zagubiono

została torebka zamszowa z szyldkretowem wierzchem, bronzowa. Łask. znalazca jest proszony o zwrócenie takowej za sowitem wynagrodzeniem na ul. Długą № 118. 751—1

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Godz. przyj. 10—12 i od 4—7 w

Piotrkowska 113.

Ogłoszenia drobne

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28, m. 13, parter. 012—12

A. A. Meble sprzedaje, sypialnie, stołowe, kuchenne, szafy, łóżka, leżanki, otomany krzesła wiedeńskie oraz inne. Ceny zniżone. Przeździecki, Piotrkowska 108. 745—10

A. Sprzedam biurko, otomanę, kredens, stół, krzesła, szafę, lustro, garnitur salonowy, łóżka Piotrkowska № 189, m. 9. 198—6

A. Okazyjnie tanio do sprzedania nowe biurko i bibljoteka dębowa z rzeźbą. Wiadomość: Zakład stolarski Piotrkowska 28. 774—2

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 341—10

Akuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8. Masaże. 00—6

Bryki towarowe, nowe, rolwagi, resorki, wozy, chomonta robocze sprzedam Kilińskiego 28. 777—4

Chcesz sobie byt zapewnić, masz twarz interesującą i aspirację — zgłoś się do Instytutu filmowego. Niezamożnym bezpłatnie. Własna wytwórnia obrazów, Sienkiewicza 22—5. 684-

Firma portretów potrzebuje zaraz zdolnych agentów M. Pietrzyk, ul. Dąbrowska № 21 w Łodzi. 786—1

Garnitur salonowy, stół i 6 krzeseł stołowych Robota przedwojenna Jest do sprzedania. Oglądać od 3—6 Aleja 1 Maja № 16 m. 3. 758—3

Inteligentny, pracowity młody człowiek poszukuje posady w biurze na miejscu lub na wyjazd Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Pracowity" do „Głosu" 795 2

Lekcje francuskiego udzielam Zachodnia 72. 1 piętro, front. 812—3

Lekarz dentysta z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty sub „Praktyka" do „Głosu" 780—2

Łóżko żelazne, otomanę, gramofon, toaletę, obraz, lampę, mandolinę, biurko sprzedam. Przejazd № 24—3. 787—1

Młody urzędnik bankowy, zdemobilizowany oficer, absolwent kursu abiturjentów Akademji Handlowej w Krakowie, z praktyką spedycyjną, poszukuje na godziny popołudniowe zajęcia biurowego lub na kursach handlowych, albo korepetycji z zakresu gimnazjum filologicznego; ewentualnie zmieni całkiem posadę, gdyby mu warunki odpowiadały. Oferty z dokładnemi warunkami do adm. „Głosu Polskiego" sub „Rzetelna siła W. K." 3817—2

Młody i energiczny człowiek, znający stosunki i kraj Jugosławji, władający w mowie i piśmie serbskim i chorwackim poszukuje zajęcia agenta lub kurjera. Posiadam poważne referencje. Oferty do „Głosu" sub „Jugosławja" 787-1

Młoda osoba z gruntowną znajomością francuskiego, niemieckiego i polskiego, przyjmie posadę korespondentki, tłómaczki. Oferty dla „E. S." do „Głosu" 763—3

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady, jako ekspedjentka. Oferty pod „Ekspedjentka" do „Głosu" 794 2

Młody inteligentny człowiek z kapitałem — 500,000 marek, pragnie przystąpić, jako wspólnik do istniejącego interesu z udziałem w pracy. Oferty sub „Korzyść" do „Głosu" 804—1

Maszynistka pisząca biegle, poszukuje posady biurowej. „Oferty do „Głosu" dla „M. K. 12" 794—2

Neo-Fosfatynę stosuje się u niemowląt odżywianych naturalnie i sztucznie. Do nabycia w aptekach. 166—10

Ogród owocowy do wydzierżawienia. Informacji udzieli administrator domu, Dzielna № 6. 3814—3

Pianino „Małeckiego" używane do sprzedania. Oferty do „Głosu" pod „J. N." 803 1

On cherche une jeune française ou français pour prendre des leçons de la conversation. Offres: a l'Administration de ce Journal pour „R. O." 3723—2

Rysunku, kreślenia oraz rysunków technicznych udziela architekt (prof gimnaz.) Zielona 29, I p., od 3—4 pp. 3820—1

Sprzedam sypialnię dębową, modną otomanę, lustro, stół. Rzgowska 21 gospodarz. 791—2

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas szkoły średniej. Sienkiewicza 91, od 9—4 pp. 686—3

Wolant na gumowych lub żelaznych kołach, angielskie chomonta sprzedam Kilińskiego 8. 776—4

Zdolny, pracowity człowiek poszukuje pracy rolnej lub jakiejkolwiek. Wiadomość u Stanisława Kucharskiego, Widzew, dom Szulca. 785—1

Zgubiono 1 weksel, wyst. H. Morgenstern, na zlecenie J. Szajnig pł. 3|IV r. b. Weksel niniejszy unieważniam. Sztajnhorn Kilińskiego 47. 813—1

Wolne pianino do ćwiczeń i lekcji. Wólczańska 75. m. 24. 75-3

Zamienię pokój z kuchnią w okolicy Górnego Rynku przy ul. Nowo Zarzewskiej 51 m. 9 I piętro na takież lub 2 pokoje z kuchnią przy kolei fabrycznej. 541-3

5 lub 3 pokoje z kuchnią w Łodzi oddam za mieszkanie w Warszawie Oferty „18812" do „Głosu". 3711—3

Zagubione dokumenty:

Chardak Abram zgubił paszport niemiec., wydany w Łodzi. 816-3

Golder Natalja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 735—0

Gołębiowski Jan zgubił dowód osobisty, wyd w Łodzi. 640—3

Glas Josel zgubił kartę pobytu, wyd. w Wilnie. 800—3

Hertz Dawid zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 728—3

Hajek Paweł, uczeń gimnazjum im. „Skorupki" zgubił matrykułę. 806—1

Halpern Glika zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3760—3

Ludzki Izrael zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 3047—3

Olga Siew zagubiła paszport okupacyjny, wyd. w Łodzi. 689—3

Rozenberżanka Sulamita zgubiła paszport niemiecki familijny, wyd. w Łodzi 734—3

Rajgrodzki Seweryn zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, Sienkiewicza 5. 799—3

Rozenblum Józef zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 3045—3

Sykuła Izabela zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 784—3

Sternak Agnieszka zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi 3818—3

Wieschowski Jankiel Icek zgubił paszport zagraniczny, deklarację wozu za № 2103. 712—3

Zymant Aron zgubił paszport polski, oraz kartę powołania r. 1894, wyd w Łodzi. 3048—3

Zaleman Bela zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 673—3

BUCHALTER

przyjmie samodzielną posadę w przedsiębiorstwie handlowem lub fabrycznem, ewentualnie inną pracę odpowiednią. Oferty: Łódź, Wólczańska 91, Lipiński. 783—1

Zaginął weksel

na sumę mk. 145,000.—, wyst. B. P. Lewkowicz, zlec. W. Szurek, żyranci „Textil", Warszawa i Tow. Akc. Gayer, Łódź, pł. d. 10.IV 22 r. w Łodzi. Niniejszym weksel unieważniony. 3809—1

Mieszkanie

z 3—5 pokojów z przyzwoitem wejściem potrzebne. Oferty w adm. „Głosu Polskiego" dla okaziciela kwitu № 3819. 3819—0

Meble

z gabinetu i serwis na 12 osób sprzedam. Gdańska 28 m. 2, od 1—4 po południu. 3656—2

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—, Kwartalnie Mk. 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz, najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk, w tekście 150 mk. po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.